

# SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 32 (1528)  
Wydanie A

Czwartek, dnia 1 lutego 1951 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy



1 lutego Węgierska Republika Ludowa obchodzi piątą rocznicę swego powstania. Na zdjęciu: jeden z najzasłużniejszych bojowników o nowe Węgry — wicepremier rządu węgierskiego i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, Matyas Rakosi. (Do artykułu na str. 3-cj).

## Wzmoczoną pracą

### Prządki Bielawy czczą Dzień Kobiet

BIELAWA (ber) — W związku z zbliżającym się Dniem Kobiet, na oddziale Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego odbyło się masowe zebranie kobiet, na którym ob. Fabianowicz wezwała wszystkie kobiety do uczczenia tego dnia przez podjęcie zobowiązań produkcyjnych. Pierwsza na wezwanie odpowiedziała prządka Stanisława Gawryś, zobowiązując się podnieść swoją produkcję w 3 proc. Ob. Wanda Powicka deklarowała zobowiązanie zwiększenia wydajności o 5 proc., zaproponowała wezwać kobiety pracujące Dolnego Śląska do podejmowania zobowiązań.

Wniosek ob. Powickiej został przyjęty z entuzjazmem. Na jej wezwanie kobiety Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego podjęły liczne zobowiązania. Ob. ob. Maria Nowak, Pelagia Kowalska i Maria Orlak postanawiają podnieść wydajność o 10 proc. „Ilość i jakość” — oto dewiza przątek bielawskich, które lepszą pracą czczą swoje święto. W uchwalonej rezolucji robotnice BZPB wzywają kobiety innych zakładów pracy Dolnego Śląska do uczczenia Święta Kobiet wzmoczoną produkcją.

WARSZAWA (PAP) — Każdy dzień współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych dźwiga wzwyż produkcję tysięcy zakładów. Załogi elektrowni kolejarzy, robotnicy stoczni i innych zakładów pracy donoszą o podejmowaniu nowych, cennych zobowiązań, których celem jest przyspieszenie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

Załoga elektrowni w Łaziskach przystąpiła do oszczędności gospodarki węglem. Palacz Józef Kopiec w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla w br. w stosunku do roku ub. o 5 proc. Słuszarze, kowale, żuźlarze i brygady remontowe postanowiły wykonać szereg urządzeń technicznych, które umożliwią racjonalniejszą gospodarkę ciepłą.

#### SUKCESY KOLEJARZY

Załogi trzech parowozów ze Stupska, realizując długookresowe zobowiązanie, przejechały bez napraw średnich i pu-

kania kotła po przeszło 125 tys. kilometrów. Na trasie swojej zaoszczędziły 934 tony węgla. Kolejarze ci wygospodarowali ponad 550 tys. złotych. Te świetne wyniki uzyskali maszyniści: Krasowski, Ogrodnik, Ptak, Szupik, Korczyński i Muszał. Wszyscy oni otrzymali dyplomy uznania oraz książeczki oszczędnościowe PKO z poważnymi wkładami. Kolejarze wrocławscy, idąc za przykładem pracowników PKP z Krakowa, podnoszą tempo i poprawiają jakość prac wykonywanych przez siebie dostaw materiałów budowlanych do Nowej Huty. M. inn. brygada manewrowa Pawła Nowaka i Karola Górskiego skróciła czas przejścia ładunku z ceglami do Nowej Huty z 5 godz. 30 minut — do 2 godzin.

#### WSPÓLZAWODNICZWO STOCZNIOWCÓW GDAŃSKA

W stoczni gdańskiej 10 brygad pracujących przy monta-

- podnoszeniem wydajności swych warsztatów
- wprowadzaniem nowych oszczędności
- staranną konserwacją maszyn

żu kadłubów okrętowych postanowiło skrócić cykl montażu. Brygada Zandera postanowiła skrócić cykl produkcyjny montażu kadłubów okrętowych o 2 miesiące w ciągu roku. Brygada młodzieżowa ZMP-owca Wichra przyspieszy o 3 tygodnie termin remontu kilku jednostek morskich.

#### OSIĄGNIĘCIA

##### KORABIENIKOWCÓW

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego 33 zespoły produkcyjne stosują z powodzeniem system komple-

rowego oszczędzania. W ciągu ostatnich 3 miesięcy wygospodarowały one prawie 3 miliony metrów nici oraz ok. 500 metrów materiału. Kierowca Jan Keller, pracujący w Powiatowej Radzie Narodowej w Kamieniu Pomorskim przejechał na samochodzie ciężarowym marki „Mack” — bez kapitalnego remontu — 226 tys. km. Obowiązująca norma dla samochodów tego typu wynosi 100 tys. km. Keller osiągnął nadto duże oszczędności w zużyciu paliwa i opon samochodowych.

## Alfred Krupp na wolności Nowa amnestia dla hitlerowców

BERLIN (PAP). W związku z remilitaryzacją Trizonii, amerykańskie władze okupacyjne w coraz większym stopniu zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i korzystają z ich usług w tworzeniu armii najemnej i uruchamianiu przemysłu zbrojeniowego w zachodnich Niemczech. Amerykański wysoki komisarz Mac Cloy ogłosił, że zastosowana została amnestia wobec 90 hitlerowców, zaliczonych do kategorii głównych zbrodniarzy wojennych i skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norwimberdze za

zbrodnie przeciwko ludzkości. 33 zbrodniarzy wypuszczono natychmiast na wolność. Znajdują się wśród nich m. in. wszyscy zbrodniarze skazani na norymberskim procesie przemysłu zbrojeniowego — Kruppa i jego współników. Na ich czele stoi Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, któremu darowano łagodną zresztą karę 12 lat więzienia i zwrócono cały majątek. W ten sposób staje się on znów właścicielem olbrzymiego koncernu, który służy agresji militarnej niemieckiej.

## Rzesze katolików polskich solidaryzują się z Rządem

### Obrady krajowej konferencji komisji intelektualistów katolickich

WARSZAWA (PAP). 30. 1. br. obradowała w Warszawie krajowa konferencja komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obronców Pokoju pod przewodnictwem ks. prof. dr. Jana Czujka dziekana Wydz. Teologicznego U. W. Brało w niej udział kilkudziesięciu księży i szereg świeckich działaczy katolickich. Zabierając głos w dyskusji znany teolog ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski powiedział m. in.: „W stosunku do zagospodarowania i zespolenia z Macierzą ziem zachodnich nie ma polityki komunistycznej, czy katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska. Jeżeli ktoś liczy na jakieś rozdźwięki w tej sprawie, dozna pełnego rozczarowania. Katolicyzm polski, reprezentowany przez duchownych i

świeckich jest świadom swej historycznej roli, w tym względzie. Rząd Rzeczypospolitej może być pewny, że nie ma nikogo wśród nas, kto by się chciał uchylić od służby krajowi w takiej sprawie. — Z pełnym zdziwieniem niesmakiem obserwujemy akcję części kleru niemieckiego, zmierzającą do podsypania ducha odwetu i zdużnych nadziei wśród Niemców, którzy opuścili Śląsk i Pomorze. Nie zamierzamy jednak być tylko biernymi obserwatorami; przeciwstawiamy się całą siłą i wszelkimi badaniami w naszej dyspozycji sposobami tej szkodliwej polityce części niemieckiego kleru. — Nasze stanowisko wobec Ziemi Odzyskanych podyktowane jest nie tylko polską racją stanu, ale i dobrem Kościoła katolickiego. W chwili obecnej katolicy stanowią ponad 90 proc. ludności tych ziem. Stare świątynie wróciły do prawnych gospodarzy — i znowu dzwony na wieżach Anioł Pański dzwonią. — Na straży nie tylko nienaruszalności tego stanu rzeczy, ale ostatecznego scalenia pod każdym względem tych ziem z

Ojczyzną stoi niewątpliwie Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a za nim — polskie rzymsko-katolickie duchowieństwo, świadome swych obowiązków w tak doniosłej chwili.

— Oto powód, dla którego prowadzimy i prowadzić będziemy akcję pokoju wśród szerokiej rzeszy katolików polskich. Konferencja przyjęła wytyczne zaproponowane przez referenta Horodyńskiego, w których podkreślono:

- 1) Katolicy winni realizować obywatelski obowiązek aktywnego udziału we frontie narodowym w obronie pokoju.
- 2) Idea pokoju, realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju, ma charakter nadrzędny i w sensie doczesnym powinna jednoczyć wysiłki marksiści i katolików.
- 3) Duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju winni dać bezwzględna odpowiedź inspiracyjnemu przez rządy anglosaskie niemieckim zakusom rewizjonistycznym. Stanowczym też głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich, którzy nadużywają religii do celów odwetowych.
- 4) Wyrażono aprobatę dla ostatniego posunięcia Rządu w sprawie stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Odzyskanych.

## Ustanawiając stałą administrację kościelną Rząd odebrał wrogom pokoju możność szkodenia Polsce

Spoleczeństwo ziem zachodnich przyjęło z wielkim zadowoleniem decyzję Rządu o ustanowieniu na tych ziemiach stałej administracji kościelnej. Dowodem słusności tego kroku władz państwowych są liczne wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa, zwłaszcza katolików, którzy niezwykle pozytywnie oceniali to doniesienie wydalenie. Z dużym uznaniem odnoszą się do decyzji Rządu także liczni księża katolicki.

Ks. dr. Jermy z Bielawy powiedział na ten temat przedstawicielom: — Byłem misjonarzem w Afryce, Ameryce, na Alasce. Wszędzie widziałem straszną nędzę tubylców i biały robotników. Natomiast w Polsce nawet ślepy zobaczyłby, że stopa życia ma pracujących wzrasta. Nie podobna nie zauważyć olbrzymich osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej.

Istniejący stan rzeczy w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich godził w interesy całego narodu polskiego, gdyż podsycał tendencje rewizjonistów w Niemczech zachodnich, którzy chcieli wywołać nową wojnę i odebrać nam te rdzenie polskie ziem. A o polskości tych ziem świadczą niezliczone historia.

Ustalona granica na Odrze i Nysie pomiędzy Polską a Niemiecą

Republika Demokratyczna jest ostatnią — i nie nie pomaga podleganiu panów z Niemiec zachodnich. Decyzja Rządu jest słuszną. Wrogin wobec Polski i pokoju elementem rewizjonistycznym odbiera ona jeden z argumentów, stanowi więc ważki wkład w dzieło utrwalenia stałego pokoju na świecie. Wszystkie katolicy będą bronić granicy pokoju swoją wzmoczoną, codzienną pracą.” (Dalsze wypowiedzi księży zamieszczamy na str. 2-giej).

## Lud Warszawy protestuje przeciwko zarządzeniu rządu Plevena — Mocha

WARSZAWA (PAP) — W dniu 31 stycznia ludność stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzenie rządu Plevena - Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym — SFZZ, SFMD i SDFK. Olbrzymią aulę Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej kortyzały wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży.

W imieniu około 4,5 miliona związkowców polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

— Lud pracujący Warszawy, związki zawodowe, młodzież i kobiety podzielają w pełni oburzenie ludu francuskiego i przylęczają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskiemu aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciw potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym — mówił przewodniczący CRZZ. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, domagającą się odwołania decyzji rządu francuskiego w sprawie zaka-

zania działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

## Wielki wiec protestacyjny

Okręgowa Rada Zw. Zaw. Zarząd Wojewódzki ZMP i Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet zwołują 3 lutego o godz. 13.30 w sali ORZZ, ul. Mazowiecka 17,

#### WIELKI WIEC PROTESTACYJNY

przeciw dekretowi rządu francuskiego, zabraniającemu działalności na terenie Francji trzem międzynarodowym organizacjom demokratycznym: Światowej Federacji Zw. Zaw., Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Robotnicy, kobiety i młodzież m. Wroclawia, stawicie się licznie, by zmusić faszystowski rząd Plevena do cofnięcia tej haniebnej decyzji. Na wiecu przemawiać będą: wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski, przewodniczący ZMP i LK.

### Odezwa Izby Ludowej NRD do Bundestagu

## Zjednoczenie Niemiec dążeniem całego narodu

### Adenauer reprezentuje tylko siebie i swoich mocodawców z Waszyngtonu

BERLIN (PAP). Na wtorowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzeczywistnienia propozycji rządu NRD o utworzeniu ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Aprobując inicjatywę rządu NRD, który 30 listopada ub. roku zaproponował Adenauerowi rozpoczęcie rozmów w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, Izba Ludowa stwierdza, że celem tej inicjatywy było osiągnięcie zrozumienia wzajemnego między samymi Niemcami dla utrzymania pokoju, przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Inicjatywę rządu Niemieckiej

Republiki Demokratycznej — stwierdza odezwa — poparł cały naród niemiecki, który pragnie porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu i uważa, że szybkie przywrócenie jedności ojczyzny może zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi narodowi niemieckiemu w związku z remilitaryzacją i przygotowaniem wojennymi.

Nie bacząc na jasno wyrażone dążenie narodu niemieckiego do pokoju, jedności i niezawisłości narodowej kanclerz Adenauer odrzucił propozycję rządu NRD, wykorzystując zwłokę w odpowiedzi na wzmocnienie tempa odradzania armii niemieckiej i odbudowy przemysłu wojennego. Dowiódł on w ten sposób, że prowadzi poli-

tykę odwetu i militaryzacji, która nieuchronnie musi doprowadzić naród niemiecki do katastrofy. Naród niemiecki zdaje sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, zagrażającego mu w wyniku remilitaryzacji i przygotowań wojennych. Naród niemiecki pragnie utrzymania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec. Dlatego też domaga się wyłączenia wszystkich sił, aby osiągnąć zjednoczenie Niemców dla obrony żywotnych interesów narodu niemieckiego. Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do parlamentu federalnej republiki niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec. (Dokończenie na stronie 2-cj)

### 1 i 2 lutego Odczyty na temat „Walka o pokojowe Niemcy”

Staraniem Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów Obronców Pokoju we Wrocławiu: a) w czwartek, 1 lutego o godz. 16-cj, w gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawiciel PKOP, sędzia Sądu Najwyższego, ob. Zofia Wasilkowska wygłosi odczyt na temat: „Walka o pokojowe Niemcy”. b) w piątek, 2 lutego o godz. 17-cj w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych (Mazowiecka 17) przedstawiciel PKOP ob. Wojciech Kętrzyński wygłosi odczyt pt. „Walka o pokojowe Niemcy”.

■ Moskwa, 31 stycznia do Moskwy przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stoi minister handlu zagranicznego i międzystronowego Handke.

# „Przeciwny generał” Tak nazywają Mac Arthura angielscy wojskowi

PARYŻ (PAP). Tygodnik „Action” stwierdza, że „Otoczenie szefa angielskiego sztabu imperialnego marszałka Slima, nie żywi żadnego szacunku dla Mac Arthura. Specjaliści wojenni uważają, że zdolności Mac Arthura, jako dowódcy naczelnego, są nad wyraz przeciętne”.

W angielskich kołach wojskowych uważa się — pisze „Action” — że Mac Arthur stale szuka łatwych sukcesów i zewnętrznych efektów. Na awanturze charakter metod Mac Arthura rzuci światło desant w okolicy Inczonu. Operacja ta pochłonęła olbrzymie o-

fiary w ludziach i sprzęcie i nie przyniosła zamierzonych celów. Mac Arthur, zdaniem angielskich kół wojskowych, działa ponadto bez odpowiedniego przygotowania, nie posiadając dostatecznych informacji zwrotnych.

Według oceny kół angielskich brakuje Mac Arthura, jako dowódcy naczelnego, ujawniły się w całej pełni w czasie fiaska tak rozreklamowanej „ofensywy” ofensywy listopadowej, która przekształciła się w smrotny odwrot wojsk amerykańskich pod hasłem „ratuj się kto może”.

# Fala protestów na całym świecie przeciwko faszystowskiemu dekretowi Plevna Masy pracujące Francji domagają się uchylenia dekretu

LONDYN (PAP) — Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretowi rządu francuskiego, wymierzonemu w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Sekretarz generalny związków zawodowych Pakistanu, Afzal — w oświadczeniu, złożonym w prasie, podkreśla, iż rząd francuski, wydając dekret, skierowany przeciwko SFZZ, SFMD i DFK — działa

na rozkaz imperialistów anglo-amerykańskich. Jednakże — stwierdza Afzal — imperializm Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz ich marionetki nigdy nie uda się narzucić jednemu postępowym robotnikom całego świata.

RZYM. — Na zebraniu sekretariatu włoskiej generalnej konfederacji pracy uchwalono ostry protest przeciwko dekretowi rządu francuskiego. Komunikat, wydany po zebraniu, podkreśla bezwzględne zaufanie robotników włoskich do Światowej Federacji Związków Zawodowych i domaga się od rządu francuskiego odwołania haniebnego zarządzenia.

Niech masy pracujące Francji — brzmia końcowe zdania odezwy — pokażą pracującym świata, że są godnymi tradycji i że prawdziwą Francją nie ugnie się przed rozkazami miliardów amerykańskich.

# Zjednoczenie Niemiec dążeniem całego narodu

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniem ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej oraz przedyskutowania również takich problemów, jak:

- rozpatrzenie propozycji, dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec, utworzenia prawnej struktury państwowej i opartej na zasadzie wolności — formy rządów dla Niemiec, obrony praw człowieka i utrzymania pokoju;
- przeprowadzenie rozmów w sprawie zmiany ustawy o obrocie pokojem, aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy;
- przeprowadzenie rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całym Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD;
- złożenie wraz z przedstawicielami republiki federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakichkolwiek niemieckich formacji wojskowych;
- omówienie warunków przeprowadzenia w całym Niemczech, woliach, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów;
- przeprowadzenie rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć — aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania z całego Niemiec wojsk okupacyjnych;
- rozpatrzenie wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnętrznego — niemieckiego oraz zapewnienie wolnego

# Dr Grotowski nie żyje

W Łodzi zmarł przeżywszy 68 lat prof. dr Marian Grotowski, wykładowca fizyki eksperymentalnej na Uniwersytecie Łódzkim, przed wojną profesor Wojskiej Wszechnicy. Zmarły był autorem licznych prac z dziedziny nauk ścisłych, reprezentował on postępową myśl naukową.

# Ludzie wszystkich zawodów z uznaniem witają ustanowienie stałej administracji kościelnej

O tym, jak bardzo potrzebna była decyzja Rządu w sprawie zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, świadczy setki rezolucji podejmowanych przez szerokie rzesze społeczeństwa oraz indywidualne wypowiedzi ludzi pracy wszystkich zawodów i przekonań.

31 stycznia na terenie samego Wrocławia w Browarze Piastowskim, we Wrocławskiej Fabryce Fajansów, w Okr. Dystryktu Poczt i Telegrafów, w warsztatach PKS — odbyły się masówki, podczas których robotnicy i pracownicy umysłowi manifestowali swe uznanie dla decyzji Rządu.

Ob. Jan Łata, inkasent w Browarze Piastowskim, w rozmowie z przedstawicielem „Słowa” powiedział:

— Rząd słusznie postanowił, znosząc tymczasową administrację kościelną. Społeczeństwo od dawna się tego domagało. Wiadomo, po co była tymczasowa administracja: żeby imperialiści mogli podburzać Niemców przeciwko nam. Rząd długo wykazywał cierpliwość, ale wreszcie trzeba było z tym skończyć.

Rozwoziciel piwa z tego samego browaru, ob. Paweł Gielewicz powiedział:

— Znamy już faszystowski. Wiemy, co faszyci robili u nas podczas okupacji. Schumacher i Adenauer chcą, żeby się to powtórzyło. Nic z tego nie będzie. Jest stała granica — musi być stała administracja. Nie chcemy, żeby do naszych księży-patriotów pisali niemieccy proboszczowie jak do podwładnych.

Długo czekaliśmy na te chwile — mówi ob. Springer z Wrocławskiej Fabryki Fajansów. — Nadszedł wreszcie czas, kiedy rząd pokierował tymi sprawami zgodnie z interesem narodu. Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej — to kategoryczna odpowiedź podjęta przez wojenną”.

Ob. Julia Kosińska, kierowniczka przedszkola przy ul. Hutniczej 9/11, stara działaczka „Caritas” mówi:

— Jestem głęboko wdzięczna i oddana całym sercem córka Kościoła katolickiego. Upór i wytrwałość stanowiska ks. Milika w sprawie tymczasowości władz kościelnych na naszych ziemiach piastowskich, od dawna maciły mi spokój. Gorąco pragnęłam, aby nasi dostojnicy kościelni poszli za głosem ludu polskiego, który już od lat domagał się ustanowienia u nas stałej, polskiej, a nie zastępczej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

— Rada jestem i raduję się całą naszą parafią, że Rząd sprawę rozstrzygnął raz na zawsze, że będziemy wreszcie mieli u nas stałego proboszcza.”

Ksiądz W. BOCZEK, proboszcz parafii Szczawnego Zdroju — stwierdza:

— Pracuję, jako duchowny na ziemiach zachodnich od 5 lat i uważam, że są one organicznie zróżnicowane z Macierzą. Ustabilizowanie się stosunków kościel-

nych na ziemiach zachodnich umacnia i potęguje tę łączność, a równocześnie wytrąca wrzom Polsce elementom argumenty rewizjonistyczne odnośnie naszych granic na Odrze i Nysie.

Ks. ZAJĄC — proboszcz parafii Biały Kamień — mówi:

— Cieszę się bardzo, że Rząd zlikwidował stan tymczasowości w hierarchii kościelnej. Zaw sze uważałem się za prawowitego proboszcza tych parafian i pragnę nim pozostać. Żadnych niemieckich biskupów nie uznawałem nigdy i uważałem nie myśle, Ziemię zachodnią, za którą każda rodzina polska zapłaciła krew i łzami, pozostaną na zawsze polskie. Wojny nienawidzę i zawsze będę walczył przeciwko podżegaczom wojennym. Kocham moją Ojczyznę i pragnę być jej pożytecznym. Zniesienie stanu tymczasowości na naszych ziemiach piastowskich witam z radością razem z całym narodem.

Ks. STANISŁAW ZYRKOWSKI z Głuszycy — wicedziekan dekanatu wrocławskiego — zaznacza:

— Przyjechałem na ziemię zachodnią, ażeby tu pracować i pozostać.

Do ustawy znoszącej tymczasowość, zajmując jak najbardziej przychylnie stanowisko. Czynię to jako Polak i kapłan katolicki. Bo drogie mi są te ziemie, okupione krwią polską, stanowiące nieodłączną część naszego ludowego państwa.

Ks. TOMASZ SOBIERAJ — dziekan dekanatu wrocławskiego — dowodzi:

— Z wielkim zadowoleniem przyjąłem zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich. Jest to jeszcze jeden wielki wkład naszego narodu w walkę o pokój; jest to jeszcze jeden krok do umocnienia Polski jako niezłomnego ognia w światowym obłocie obrońców pokoju.

— Przybyłem na ziemię zachodnią wraz z robotnikami polskimi i zostaną tu z nimi do śmierci. Dawno już oczekiwałem zniesienia tego stanu niepewności, jaki tworzyła tymczasowość. Dzięki stanowisku Rządu Polski Ludowej stan ten skończył się już na zawsze.

Całym sercem jestem z narodem polskim, który walczy o pokój, przeciwko imperializmowi. Pracujemy wszyscy dla dobra Polski Ludowej, dla pokoju.

Ks. STANISŁAW MIKULSKI — wikariusz parafii Podgórze — stwierdza:

— Gdy człowiek nie czuje się pewnie nie może dobrze pracować. Zniesienie tymczasowości zniosło ten stan niepewności. Nazbyt długo trwała ta tymczasowość. Stało się tak dlatego, że Biskupat zwlekał z ostatecznym załatwieniem tej sprawy. Ziemię zachodnią były, są i będą nasze. Wytyczone ostateczne granice na Odrze i Nysie, są granicami pokoju i przyjaźni z NRD.

Ucząc w szkole, wpałem w dzieciństwo do naszej Ojczyzny

budującej pokój i lepsze jutro. Jako jeden z pierwszych księży w Wąbrzychu podpisałem apel sztokholmski; pragnę być również pierwszym w walce o pokój. Społeczeństwo polskie wita z uznaniem decyzję Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

Ks. SANDYS z parafii Świętej w Wrocławiu — mówi:

— Wszyscy księża, z którymi rozmawiałem, są bardzo zadowoleni z ustanowienia stałej diecezji wrocławskiej.

Jesteśmy szczerzy Polakami i kochamy nasze Ziemię Odzyskaną. Przez ustanowienie stałych władz kościelnych zadaliśmy cios podżegaczom wojennym. Ataki klikki Adenauerowskiej — Schumacherowskiej przeciwko naszej granicy zachodniej skłaniają nas do wytyczonej walki o pokój, do walki z amerykańskim imperializmem.

Dość możemy sobie śmiało powiedzieć: skończył się definitywnie z tymczasowością. Ziemię zachodnią są nasze na wieki. Na nie ujadanie neo-faszystów zachodnio-niemieckich, popieranych przez Watykan. Są one, że Biskupat polski, mając na uwadze interesy narodu, zrewiduje swój dotychczasowy stosunek do tych spraw.

Ks. WÓJCIK, przełożony Domu OO. Redemptorystów we Wrocławiu — powiedział:

— Nikomu nie wolno kwestionować praw Polski do ziem zachodnich. Wrośliśmy na te ziemie i na nich pozostaniemy. Rząd słusznie uczynił, znosząc tymczasowość w administracji kościelnej.

Papież, przebywający w otoczeniu biskupów zachodnio-niemieckich, słucha ich głosu i głosu amerykańskich imperialistów. A tymczasem właśnie imperializm amerykański zależy na tym, ażeby ślad niezgody w Europie i wywołać nową wojnę światową.

My walczyliśmy o pokój. Walka ta będzie zwycięska.

Ks. CALIK — pełniący obowiązki przeora zakonu OO. Karmelitów Bosych we Wrocławiu, stwierdza:

— Jeszcze nie dawno zakonnicy niemieccy pisali do nas z Niemiec zachodnich, roszcząc sobie pretensje do naszego klasztoru. Pisali oni, że Watykan upoważnia ich do mianowania siebie zarządcami klasztoru.

Jak z tego wynika, papież popiera ruch rewizjonistyczny w Niemczech zachodnich. Jesteśmy tym oburzeni.

Wiemy, że Ziemię Odzyskaną są od wieków nasze. Wszyscy duchowni, którym droga jest walka o pokój i szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny, z radością witają decyzję Rządu o ustanowieniu stałych diecezji biskupich na tych ziemiach.”

na rozkaz imperialistów anglo-amerykańskich. Jednakże — stwierdza Afzal — imperializm Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz ich marionetki nigdy nie uda się narzucić jednemu postępowym robotnikom całego świata.

RZYM. — Na zebraniu sekretariatu włoskiej generalnej konfederacji pracy uchwalono ostry protest przeciwko dekretowi rządu francuskiego. Komunikat, wydany po zebraniu, podkreśla bezwzględne zaufanie robotników włoskich do Światowej Federacji Związków Zawodowych i domaga się od rządu francuskiego odwołania haniebnego zarządzenia.

PARYŻ. — Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła odezwę, wzywającą masy pracujące Francji do zaprotestowania przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego. „Rząd francuski — stwierdza odezwa — pragnie uniemożliwić pracę Światowej Federacji Związków Zawodowych w naszym kraju, ponieważ organizacja ta pozostała wierna interesom klasy robotniczej”.

„Domagając się uchylenia dekretu rządowego — stwierdza dalej odezwa — będziecie bronili honoru Francji, przeciwko tym, którzy go deptają w imię obcych interesów. Będziecie bronili pokoju, waszych praw i waszych interesów ekonomicznych i społecznych.

Odezwa podkreśla, że nie jest rzeczą przypadkową, iż dekret wydany został bezpośrednio po wizycie we Francji gen. Eisenhowera i przed wyjazdem premiera Plevna do Waszyngtonu. Imperialiści amerykańscy żądają od tych, którzy oddają się pod ich kuratelę — stosowania polityki imperializmu amerykańskiego. Jest to polityka wojny i nędzy.

dostępu towarom niemieckim na rynek światowy;

- przedyskutowanie innych propozycji, które mogłyby się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa NRD proponuje, aay oba parlamenty dla omówienia praktycznych zagadnień związanych ze zwolnieniem ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej wyznaczyć równą liczbę przedstawicieli, którzy w możliwie jak najszybszym czasie mogliby przystąpić do rozmów w Berlinie.

Termin spotkania tych przedstawicieli będą mogli ustalić przewodniczący obu parlamentów.

# Anglicy są przeciwni remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP) — Grupa posłów Labour Party złożyła w Izbie Gmin rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rezolucję podpisał przewodniczący posłów m. inn. były prokurator w procesie norymberskim — E. Jones.

Również okręgowy komitet Labour Party w Tewksbury przyjął rezolucję protestującą przeciwko wzmoczeniu w Trzonie militarnym niemieckiego.

# Sabotażyci z zarządu PNZ hamowali zagospodarowanie ziem zachodnich

WARSZAWA (PAP). 31 bm. — w słonym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników z zarządu centralnego PNZ, biegli udział w szczegółowych wyjaśnieniach.

Biegli przedstawili dane liczbowe o stanie pogłowia zwierząt gospodarskich na ziemiach zachodnich i w Polsce centralnej. Z tych danych wynika, że zarząd centralny PNZ szczególnie zaniedbał hodowlę na ziemiach zachodnich.

Sabotażowe metody gospodarki oskarżonych w PNZ zostały jasno oskarżone w oświadczeniu w oświadczeniach dotyczących ilości padłych koni, bydła, trzody chlewnej i owiec w roku 1947/48. Koni padło wtedy 10 proc. ogólnie ich ilości, cieląt — 13 proc., prosiąt i warchlaków — 27 proc., jagniąt — 25 proc., owiec — matek — 11 proc.

Na żądanie obrony biegli przedstawili normy maksymalnych padnięć. Wynoszą one dla koni 5 proc., dla prosiąt — 10 proc., dla warchlaków oraz innej trzody — 2 proc., dla jagniąt — 10 proc., a dla innych owiec — 2 proc.

Szkodliwa działalność oskarżonych w dziedzinie hodowli trzody chlewnej wykazali biegli, cytując dane o sprzedaży bogatym chłopom prosiąt i warchlaków, przeznaczonych do tuczenia. Z danych tych wynika, że na przełomie r. 1947/48 PNZ sprzedały 16.673 prosiąt i 4.413 warchlaków, co uniemożliwiło im wykonanie planu odstawy tuczników. Biegli stwierdzili dalej, że do 1947 r. zarząd centralny PNZ miał całkowitą swobodę działania. Dopiero od chwili zorganizowania departamentu gospodarstw państwowych w Ministerstwie Rolnictwa, niezależność ta została w pewnym stopniu ograniczona.

Biegli wykazali nadto, że w PNZ uprawiane było świadome szkodnictwo przez przeprowadzanie inwentaryzacji w zakładach przemysłowych, w rejonach, nie ma-

jących podstaw surowcowych do produkcji — m. in. w gorzelniach, które — po wydatkowaniu na inwestycje milionowych sum — nie mogły być w ogóle uruchomione.

Jednocześnie w PNZ nie uruchamiano lub uruchamiano tylko częściowo inne ważne zakłady przemysłowe, jak tartaki i cegielnie. Szczególne zaniedbania biegli stwierdzili w cegielniach oraz w

dziedzinie suszarnictwa. Mimo wielkiego zapotrzebowania na paszę — suszarnie w ogóle nie były w PNZ-ach uruchamiane.

Szkodliwa gospodarka oskarżonych powodowała corocznie olbrzymie straty.

Wrogie stosunek oskarżonych do zagospodarowania ziem zachodnich przejawili się również w prowadzonej w PNZ polityce zagospodarowania odłogów. Pomimo wysokich kredytów, przydzielanych przez państwo na likwidację odłogów, oskarżeni nie przeprowadzali na nich orki na olbrzymich terenach północnych.

# Tysiąc kolejarzy argentyńskich przed sądem wojennym

WROCLAW (PAP) — Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński za pomocą drańskich metod silił strajk kolejarzy, którzy po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku miesięcy rzucili pracę, domagając się spełnienia swych służbowych żądań.

W celu stłumienia strajku władze argentyńskie wydały

faszystowski dekret o tzw. „mobilizacji kolejarzy”, zwolniony z pracy przeszło 4000 strajkujących i aresztowały około 1000 kolejarzy, w tej liczbie wszystkich członków komitetu strajkowego.

Wszyscy aresztowani mają stanąć przed sądem wojennym.

# Modele silników spalinowych maszyn parowych i prądnic produkują P Z P S

WARSZAWA (PAP). O 62 proc. w porównaniu z rokiem 1950 zwiększając w roku bieżącym swą produkcję Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych. 60 proc. produkcji stanowią będą nieprodukowane dotychczas pomoce szkolne.

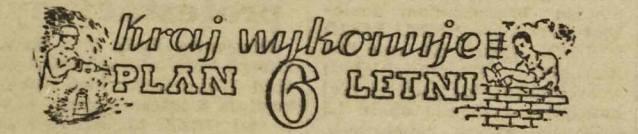
M. inn. PZPS wytwarzają

masowo cykl pomocy naukowych przeznaczonych do zastąpienia nowoczesnej techniki. W skład jego wchodzi modele i przekroje maszyn parowych oraz silników spalinowych. W dużych ilościach produkują zakłady modele prądnic i silników elektrycznych, instalacji oświetleniowych i precyzyjnych przyrządów pomiarowych do nauki o elektrycyzacji.

Po raz pierwszy PZPS rozpoczynają masową produkcję wzorców do precyzyjnych, jako pomocy do nauki języków: polskiego i rosyjskiego, historii oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Zakłady dostarczą szkołom również gablot z zestawami wzorców produktów suchej destylacji węgla, przeróbki ropy naftowej, ze zbiorami skamielin oraz preparatów mikroskopowych do nauki biologii.

Zakłady wytworzą również kilkanaście próbných serii różnych pomocy naukowych, które w roku przyszłym wytwarzane będą masowo.



Radio dla mas

Opole. W sali Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej odbyła się uroczystość wręczenia 156 aparatów radiowych szkołom podstawowym i spółdzielniom produkcyjnym z województwa opolskiego.

Hodowla drobiu

Kraków. Grupa hodowców drobiu z Głuchowa, której kierowniczką jest matorolna chłopka Skoczylas, dostarczyła do gminnej spółdzielni przeszło 30 tys. jaj, co stanowi 162 proc. planu.

Największy sklep spożywczy

Warszawa. W dniu 25 bm. MHD otworzył największy w Warszawie sklep spożywczy. Duży, estetycznie urządzony lokal, o powierzchni ok. 250 m sześciu, mie-

ści 8 działów sprzedaży: spożywczy, wyrobów gastronomicznych, pieczywa, konserw, wyrobów cukierniczych, dział owocowo-warzywny oraz monopolowy. Sklepu obsługują 30 specjalnie wyszkolonych sprzedawców.

Wynalazczość robotnicza

Sępólno. Maszynista Słowni Pomor. Zakł. Przem. Drzew. Pawczyński przetróbił maszynę lokomotywną, co pozwoliło na wykorzystanie jako paliwa trocin zamiast drzewa. Usprawnienie to daje rocznie 21 tys. zł oszczędności.

Unowocześnienie wsi

Wrocław. Członkowie klubu racjonalizatorskiego przy CRS „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu zgłosili 22 pomysły, których zastosowanie przyniosło Państwu 270 tys. zł oszczędności.

# SZMERY ODRY

Oziębla widownia

Autor świetnej sztuki o odbudowie Warszawy „Ty siac Walecznych”. Jan Rózewski skarzył się, że publiczność Teatru Polskiego wice Wrocławia przyjęła jego sztukę dość chłodno.

Mój przyjaciel, Wojsław rzekł na to że smutną rzekł:

Nie dziwnego. Jak tu można mówić o ciepłym przyjęciu, kiedy dyrektorka teatru utrzymuje na soli temperaturę... chłodni do przechowywania białego drobitu.

Wojsław na rękę. Najbardziej gorący entuzjazm

ulega oziębieniu, gdy temperatura na widowni nie przekracza 8 stopni... (JOT)

Koszłowna naiwność

Naiwnych ludzi nie brak. Najlepszym tego do wodom są wrocławianie, którzy padają ofiarą rzekomo uspaniałych propozycji handlowych na... placu Naukiera. Tam — jak głosi plotka — można dostać jeszcze prawdziwe (moje pani!) materiały przedwojenne! O jednym takim wypadku pisze nam ze skrucą ob. H. L.

Kupiliam materiał damski pięknego, szafrowego koloru. Zachwalano mi go jako „prawdziwy” angielski i żądałoby dlatego wysokiej ceny 300 zł za metr. Kupiliam. Jakież było moje rozczarowanie, gdy identycznie taki sam kupon zobaczyłam na wystawie P.D.T. Z tą tylko różnicą, że wiadano na nim cena... 21 102.

Opiszcie moją niefortunną przygodę, aby ostrzec inne wrocławianki!”

Opisaliśmy i ostrzegamy. (H. Musz.)

Kielbasa na jutro

Przy ul. Opolskiej we

Wrocławiu znajduje się sklep podległy Centrali Mięsnej.

„Kilka dni temu chciałem kupić w tym sklepie kiełbasę na kolację i na dzień następną na śniadanie” — pisze nam czytelnik mieszkający w tej dzielnicy.

„Kielbasa jest, ale dziś nie mogą sprzedać, bo to jest towar na jutro” — usłyszałem odpowiedź ekspedientki. Nie pomogły próby, sprzedawca była nieubiegana, tłumacząc, że „boi się kontroli”.

A dobra pomsucha kiełbasa, zaopatrzona w cenę, wisiała i nęciła... Ale na jutro. (fot)

# Piąta rocznica powstania Węgierskiej Republiki Ludowej

1 lutego 1946 roku na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego proklamowana została na Węgrzech republika ludowa. Nowa konstytucja głosiła, że „jedynym źródłem władzy państwowej jest lud węgierski”.

Akt znoszący na Węgrzech znie niewolę przez masy pracujące ustroj monarchiczny był właściwie tylko prawnym udomowieniem stanu faktycznego: w grzechu stała już węgierska „monarchia bez króla”; rozpadł się osławiony reżym „faszyzmu Horthy’ego, który przez 25 lat udrzymskiwał lud węgierski w nędzy, nieszczęściu, wstygu i rozpaczliwej wojnie w boku Hitlera. Armia Ra dziecka, która stała w prochu i pył wojska hitlerowsko - horthy’owskiego, przyniosła Węgrmom wolność.

Długą drogę przeszedł naród węgierski od owej pamiętnej daty do dnia dzisiejszego. Ustanowienie republiki było koniecznym krokiem ludu pracującego Węgier, pragnącego zbudować w swym kraju socjalizm. Młode państwo ludowe musiało przetrwać ciężkie wiele trudności, obalić wiele przeszkód, pokonać wielu wrogów. Aby marsz do socjalizmu mógł rozwinąć się tak zdecydowanie, z takim rozpachem i w takim jak dziś tempie - trzeba było wypowiedzieć ostrą, nieubłaganą walkę zarówno rodzimym reakcją, jak i popierającej ją reakcją zagraniczną, nieustającej w knowaniach ludowców węgierskiej demokracji ludowej.

Działalność robotniczą węgierską nie można zapominać, jak daleką przeszłość, pierwszy okres powojennej odbudowy. Pamięta o inflacji z roku 1946, gdy za swoje pobory - choć przynosił jej musiał do domu w walizce - tak niewiele mógł kupić.

Ale był to okres, w którym działali jeszcze na Węgrzech żądane agentury imperializmu Ra dka i wspaniałych, gdy dywersanci i sabotażystki rzucali ludowi węgierskiemu pod nogi co najcięższe kłody. W ciągu jednego tylko roku 1950 plac robotnika powiększyła się przeciętnie o 35 proc., podczas gdy cena pozostała bez zmiany, a na niektóre artykuły - nawet spadła.

Wielkim sukcesem gospodarczym Węgier jest przekroczenie planu pierwszego roku pięcioletniego. Plan przekroczenia został w pierwszym o 9,6 proc.

W prowadzeniu w kierunku zbieżnym produkcji przemysłowej wzrosła o 35,1 proc. Sektor socjalistyczny obejmuje już na Węgrzech cały przemysł fabryczny, wielki przemysł budowlany, komunikację, handel hurtowy, 67 proc. handlu detalicznego. W rolnictwie sektor socjalistyczny uprawia 73 proc. powierzchni ziemni ornej.

Powierzchnia uprawna rolniczych spółdzielni produkcyjnych

wzrosła z 316 do 817 tysięcy hektarów. Spółdzielnie zrzeszają już dzisiaj ponad 70 tysięcy rodzin chłopskich. Liczba stacji maszynowo - traktorowych zwiększyła się z 227 do 361.

W ciągu tego roku wyrosły nowe obiekty przemysłowe: powstają nowe osiedla - nowe ośrodki przemysłowe. Coraz więcej szkół i teatrów, domów kultury, sklepów spożywczych. Buduje się węgierska „Nowa Huta” nad Dunajem; nowe hutnicze miasto Dunapentele.

Węgierskie masy robotnicze, pod kierownictwem partii pracującej realizują z energią i zapałem wielki plan 5-letni, który uczyni z Węgier kraj przemysłowy o nowoczesnym, zmechanizowanym rolnictwie.

Plan trzyletni, zwany planem odbudowy wykonany został w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy. Po zrealizowaniu tego planu Węgry pod względem gospodarczym znalazły się na miejscu państwa, które nie sprzed drugiej wojny światowej. Plan pięcioletni jest planem budowy socjalizmu. Rozpoczęty właśnie drugi rok realizacji tego planu przyniesie Węgrmom dalszy wzrost produkcji przemysłowej o ponad 39 proc.; produkcja przemysłowa zwiększona będzie jeszcze bardziej. W 1951 roku zbudowano będzie na Węgrzech 32 tysiące nowoczesnych mieszkań robotniczych, rozpocznie się budowa 9 obiektów przemysłowych, w tym liczne kombinaty, skupiające kilka różnych fabryk. W kilkunastu miastach zbudują się szkoły, liczne domy kultury.

W roku bieżącym Węgry przeznaczą na cele kulturalne o 25 proc. więcej, a na cele społeczne o 23 proc. więcej, niż w roku 1950.

Świadomy zadań, jakie ma przed sobą, pragnąc gorąco budować w spokoju fundamenty socjalizmu w swym kraju - naród węgierski stanął zdecydowanie w szeregach bojowników o pokój. Na 9 milionów mieszkańców tego kraju - ponad 7 milionów podpisało Apel Sztokholmski.

Z żywym odzwierciedleniem spotkał się na Węgrzech uchwały Kongresu Warszawskiego. Parlament węgierski uchwalił jednomyślnie ustawę o obronie pokoju.

W piątą rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Ludowej naród polski też zaprzężył namiętą siłą wierzytelną i gorącą miłość do sprawy narodu węgierskiego. W piątą rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Ludowej naród polski też zaprzężył namiętą siłą wierzytelną i gorącą miłość do sprawy narodu węgierskiego.

D. RAJGRÓDZKA

# Włączać najszerze masy młodzieży do czynnej pracy dla Polski Ludowej

## Przemówienie sekretarza KCPZPR Romana Zambrowskiego na krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA. (PAP) W drugim dniu obrad krajowej narady aktywów wiejskiego ZMP wygłosił przemówienie sekretarz KCPZPR - Roman Zambrowski. Wstępującemu na mównicę sekretarzowi KCPZPR uczestnicy narady zgłosiły serdeczne odczytanie, wnosząc okrzyki na cześć Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącemu Prezydentowi Bolesławowi Bierucie.

Serdecznie witając w imieniu Komitetu Centralnego PZPR aktyw wiejski ZMP, sekretarz KC Roman Zambrowski, mówił na wstępie o pozytywnym znaczeniu w pracy ZMP na wsi.

Na czym polega nowe i cenne w pracy ZMP na wsi? Polega po pierwsze na tym, że młodzi wiejscy, gdy wsi traktowali w praktyce często jako zbiorę wszystkich chłopów i wiejską młodzież jako jedną, różnorodną całość. Wiemy, że wpływy na to teorie prawicowych oportunistów spod znaku Gomulki i pozostałości agrarizmu. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską - naszym głównym oparciem na wsi i średniakiem - naszym sojusznikiem, a kulakiem - wrogiem.

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klasowej przeciwko „dobremu” sąsiadzi, czy „gromadzieckiego dobroczyńcy”. Po drugie: nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega na tym, że wazną postawą cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w terenie, że ZMP-owcy coraz bardziej czują się gospodarzami naszej Ojczyzny, że coraz bliżej im do droższej jest dla ZMP-owców wszystko, co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Wymownym wyrazem tej waznej nowej postawy jest wazna praca w okresach pilnych robót pól w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wazny wkład w organizowanie młodzieży zatrudnionej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w walce o wyższe wyniki pracy i coraz częstsze fakty organizowania przez was bezpośrednio obróbki roślin, zagospodarowywania osłówek, wreszcie szlachetny zapał, z jakim w ostatnich czasach przystąpił do przekonywania waszych ojców, że jedyną drogą, która zapewni im dobrobyt i lepszą przyszłość - jest spółdzielczość produkcyjna.

### Zródło nowych zdobyczy

Zródło waszych nowych cennych zdobyczy tkwi w fakcie, żeście postawili przed sobą zadanie: być najbliższymi, najwierniejszymi pomocnikami naszej Partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi. (Oklaski).

Wasza łączność ideowa z naszą Partią, wasza wierność dla idei naszej Partii z jednej strony i pomoc oraz kierownictwo ze strony naszej Partii - oto najważniejsze gwarancje waszych zdobyczy i osiągnięć.

Roman Zambrowski mówił dalej o trudnościach i brakach w pracy ZMP na wsi i wskazywał na sposoby ich pokonania.

Trzeba, towarzysze, żebyście się nauczyli bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy. Abyście analizowali nie tylko swoje osiągnięcia, ale również swoje trudności i słabości, abyście najlepiej starali się odpowiedzieć na pytania, co

trzeba robić i jak trzeba działać.

### W obronie mała - i średniorolnych

Ważnym zadaniem, jako pomocnika Partii, jest właśnie w tej wsi indywidualnej przetrwać mała, po których chłopom latwiej będzie pójść drogą do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są małe? Jest to przede wszystkim praca spółdzielcza, zaopatrzenia, kontraktacja, praca oszczędnościowa - jest to wreszcie ta walka, która się toczy wokół skupu zboża.

Wobec tej kontraktacji jest koniecznym dla małego i średniorolnego chłopca. Teraz nawet za każdą kontraktowaną sztukę małorolny chłop otrzyma o 5 proc. wyższą cenę, niż za niekontraktowaną sztukę.

### Kierownictwu PKS pod rozwagę

## Trzeba ułatwić przewóz górniczych deputatów węgla

Zadaniem każdego przedsiębiorstwa usługowego - tak jak zadaniem całego aparatu gospodarczego w Polsce - jest służenie masom pracującym. Zasada ta obowiązuje w stosunku do wszystkich robotników, a szczególnie w stosunku do naszych wspaniałych górników: oni są przecież dostawcami dla kraju „czarnego złota”.

Oto list, który otrzymaliśmy od górników Białego Kamienia:

„Niżej podpisani robotnicy i pracownicy kopalni im. M. Thoreza w Białym Kamieniu zwracają się do Redakcji „Słowa Wałbrzyskiego” z prośbą o interwencję w następującej sprawie:

Rozwózka pracowniczego węgla deputatowego z kopalni im. M. Thoreza w Białym Kamieniu jest, obok nielegalnego taboru kopalniowego, również licznym prywatnym przewoźniczym oraz gospodarzami, pobierającymi za przewóz 1 tony węgla do Białego Kamienia (około 2 km) do 30 zł za 1 tonę, która to cena jest stanowczo spekulacyjna, przy czym na węgiew ten trzeba czekać od 3 do 6 tygodni, zależnie kto więcej zapłaci.

A przecież w Wałbrzychu znajduje się Ekspozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej, która dysponując

Jesteśmy zainteresowani w tym, aby jak największa liczba kontraktowanych sztuk pochodziła od małorolnego i średniorolnego chłopca - ażeby on skorzystał z dobrodziejstwa kontraktacji.

Jeśli my nie dbamy o kontraktację trzody u małorolnego, jeśli my nie przekonujemy go dla tej sprawy, to wtedy wytworzą się takie sytuacje, że kulak kontraktuje i ma z tego korzyść, a małorolny często nie korzysta z dobrodziejstwa kontraktacji.

Nie są to rzeczy proste. Kulak broni się. Ta walka o obronę interesów małorolnych i średniorolnych chłopów jest najlepszą i najsłabszą drogą do tego, ażeby chłop mały i średniorolny jeszcze bliżej związał się z państwem ludowym i żeby dojrzewał do wstąpienia na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

### Uczmy ludzi rozumieć spółdzielczość produkcyjną

Przejawiając coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej. Słusznie postępujcie, ale po to, aby skutecznie przekonywać, trzeba być samemu dobrze znać sprawę. Dlatego też, abyście mogli skutecznie przekonywać swoich ojców, trzeba, abyście we wszystkich kółkach ZMP na wsi przestudowali, przepracowali wszystkie

odpowiednim i licznym taborem, powinna całkowicie przejąć rozwózkę węgla dla pracujących kop. im. M. Thoreza w swojej ręce i przemyśleć ukreślić spekulujące elementy kapitalistyczno-kulackie, które żerują na trudnościach w dziedzinie transportu, pobierają takie wysokie ceny”.

Jesteśmy zdania, że Państwowa Komunikacja Samochodowa musi znaleźć rzeczowo rozwiązanie sprawy i zorganizować należyty obsługę transportu węgla.

Kulak, który prywatnie wynajmuje wóz i konie do wozenia węgla - przechwytyuje w ten sposób dochód społeczny, uszczupla budżet robotnika i bogaci się jego kosztem.

Uważamy, że jest to ważne zadanie bytowe i społeczne. Wierzymy, iż PKS szybko i sprawnie przyjdzie górnikom Białego Kamienia ze skuteczną pomocą.

## Zwycięstwo patriotyzmu

Wybór wikariuszów kapitulnych na ziemiach odzyskanych, położył kres dziwacznej i fikcyjnej stano- wicy rzeczy, przy którym ani jeden biskup i ani jeden proboszcz polski nie był stałym duszpasterzem w swojej diecezji czy parafii; byli nimi natomiast księża-Niemcy, siedzący w Trizonii i uprawiający wroga Polsce robotę nawoływania do nowej wojny i do rewizji naszych, ostatecznie ustalonych granic.

I właśnie ci niemiecscy rewizjoniści w sutannach znajdowali troskliwą opiekę Watykanu, polscy zaś księża byli jedynie „tymczasowymi” zastępcami niemieckich podległych wojennych.

„Tymczasowość” administracji kościelnej na polskich ziemiach już zniknęła. Wikariusze kapitulni zostali wybrani zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i zaczęli teraz mianować stałych proboszczów-Polaków. Oczywiście, będą nimi ci sami księża, którzy od lat pełnią swe obowiązki kapłańskie w parafiach Dolnego Śląska, Opolszczyzny, Pomorza.

Usunięcie fikcji, jaka istniała w dziedzinie administracji kościelnej, zostało przyjęte przez cały naród polski z głębokim uznaniem. Świadczy o tym liczne wypowiedzi zarówno księży, jak robotników, chłopów i pracowników umysłowych na terenie całego kraju.

Jednym z najważniejszych i pozytywnych ocen decyzji Rządu świadczy o dojrzałości politycznej naszego społeczeństwa. Świadczy o tym, że - nie wtrącając się w sprawy dotyczące wierzeń religijnych - żaden prawdziwy Polak nie pozwolił, by frymarczono katolickim uczuciami ludzi dla celów watykańskiej i hitlerowsko-niemieckiej polityki, działającej pod dyktando amerykańskich finansistów, chcących przygotować nową wojnę.

Oczywiście ani Watykan, ani Waszyngton nie będą zadowolony z decyzji, jaką powziął Rząd Polski Ludowej w myśl życzeń i w interesie narodu polskiego. Ale przecież żaden Polak, żaden katolik i żaden uczywiec człowiek nie poświęca swego kraju, zdrowia i życia swych bliskich na poligon wojny dla osiągnięcia zysków przez fabrykantów broni z oceanu.

Przed dwoma laty katolicki kapłan, będący równocześnie dobrym Polakiem, domagał się zniesienia „tymczasowości”, widząc w tym nieuczynną grę sił, które chciały spowodować nową wojnę, a co najmniej stworzyć niezmiernie trudności i niechęć między naszymi polskimi i niemieckimi. Usiłowano szyskanować ich zarzutami, że nie są „dobrymi księżmi”. Czynnico nieustannie próby tłumienia ich głosów wyrażających wolę swych parafian - mimo, że były one całkowicie zgodne z głosem całego społeczeństwa ziem zachodnich.

Słuszne stanowisko ludu polskiego zwyciężyło. To stanowisko, które sprawę pokoju świata i narodowego interesu Polski oddzieliło od zakulisowych machinacji Watykanu i fabrykantów broni.

### Wieczory teatralne

## „Budujemy nowy dom”

### „Wodewil warszawski” w Teatrze Młodego Widza

Rozmiani i rozbiawieni wychodziliśmy z „Teatru Młodego Widza”, bo też potraktowano nas nie lichą porcją miłości i humoru.

Na pierwszy rzut oka wszystko wyglądało jak w starej operetce: są dwie pary - jedna liryczna, druga pełna radości i temperamentu, jest stara „zbizikowana” ciotka, jest i „czarna charakter”, mały typ, który brudzi zakochanej (naturalnie, od pierwszego wejścia) parze.

Nowy temat i nowe środowisko wymagają nowego humoru - i „Wodewil warszawski”, aż poczucie od tego nowego, codziennego, upolitycznionego humoru. Gozdzawa i Stepien nieśmiertelnie ośmiślały zaśniedziałe środowisko cioci, słuchających „bibis”, spekulujących „elegantów” i bezduśnych biurokratów, przedstawiając równocześnie z dużą atrakcyjnością zdrowy humor budowlanych Warszawy.

Reżyser „Wodewilu”, Wacław Zdanowicz nadałoby cały spektakl taką atmosferą miłości, radości i zapału, że „jak pragnę tymczasowo” (jak powiada przezbawny wóźny z „Wodewilu warszawskiego”) w wykonaniu Jana Koczyskiego, miało się odować wyśmienicie na scenie, aby podawać cęgi młodemu murarzowi Felkowi i Wierzytce, kiedy pokrywał Heli jak się buduje dom, albo zażyczył się starym majstrzem Wierzytce warszawską polewkę.

mentem, Marię Nagler-Godlewską - impulsywną, ale o złotym sercu majstrówną, i Bogumiłą Kłockowską w roli Felki, ich syna.

Ten młody aktor sprawił nam bardzo przyjemną niespodziankę: jest prosty, szczery, naturalny i posiada niepoślednią „viscomię”. Nie dziwnego, że zakochała się w nim Hela - pełna radości życia i wdzięku Luiza Burzyńska i rzuciła dla tego przemilętego chłopca zatechły dom cioci Madzi.

Niestety, we wrocławskim spektaklu przeciwstawienie do niezupełnie dobre wyszło, gdyż Józefina Bolesta jako ciocia Madzia i Stanisław Kamberski jako spekulujący Robert - byli za sympatyczni i budził nam współczucie. A powinni być irytujący głupi, po prostu idiotyczni i powinni budzić chęć, co najmniej wyrzucenia ich za drzwi, niech nie przeszkadzają budującym.

Za to „klimacik” domu cioci Madzi oddany był znakomicie. Co za dom wariatów i jakie świetne typy go zamieszkiwały! Aż dziwnym się zawsze uśmiechnię-

statu, a w szczególności nowy statut pierwszego typu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba, abyście sięgnęli do tej młodzieży, która jest już w spółdzielniach, do najlepszych i najbardziej uświadomionych i żeby oni wam jako agitatorzy pomagali przy podniesieniu poziomu młodzieży we wsiach jeszcze niezorganizowanych.

Trzeba, abyście zrozumieli, że każdy typ spółdzielni produkcyjnej, pierwszy, drugi czy trzeci - to są ogniska socjalistycznej drogi do wsi i do zaradki socjalistycznego gospodarstwa rolnego.

Trzeba, żebyście nie mieli żadnych tendencji do narzucania wyższych typów spółdzielczości, bardziej wam odpowiadających, tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba wreszcie, abyście się wybiłi całkowicie takiego stawianną sprawę, że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej, jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej.

Zgodnie z uchwałami Biura Politycznego naszej Partii - do wiosennych siewów chcemy zbudować nową potężną dziedzinę spółdzielczości produkcyjnej w postaci Wydziałów Produkcyjnych w POM-ach.

Wy, towarzysze ZMP-owcy, macie wielkie zadania do spełnienia w tych Wydziałach.

### Socjalizm różnie nie tylko w Nowej Hucie

POM - to jest wysunięta socjalistyczna placówka na wsi i im lepiej będą działały nasze Wydziały Polityczne, im bardziej ZMP będzie pomagał im w pracy, tym większy autoritet wy, ZMP-owcy, będziecie sobie zdobywali i wśród szerokiej masy młodzieży wiejskiej i wśród dorosłego społeczeństwa wiejskiego.

POM-y - to bardzo silny ośrodek przemysłowy na wsi. To jest dziedzinę, która w miarę rozwoju będzie przetrzymywać odwieczny podział między wsią a miastem, odwieczne zacofanie wsi wobec miasta.

Nasze PGR-y i rozwijający się ruch spółdzielczości produkcyjnej będzie wymagał od nas coraz większej armii mechaników, starszych mechaników, kierowników warsztatów, brygadzystów, agronomów, zootechników. Cała armia nowej chłopskiej inteligencji socjalistycznej będzie powstawać na wsi polskiej. I ten awans społeczny trzeba widzieć, bo przecież socjalizm u nas rośnie nie tylko w Nowej Hucie, ale rośnie z rozwodem PGR-ów, rośnie z rozwojem spółdzielni produkcyjnych.

Many takie spółdzielnie, gdzie nasi przewodniczący nie tylko marzą, ale już przystępują do planowania nie tylko świetlice i żłobków, ale i stałego kina i wielkiej pralni i wielkiej piekarni i olejniarni i ceglarni. Jednym słowem, ta wsi już w ich planach przekształca się w coś nowego, w miasto - wieś.

### Bądźmy czynni i aktywni

Mamy wielki pęd na wsi wśród młodzieży do wiedzy, do skolony, do szkół i kursów.

Trzeba, aby cała młodzież wiedziała, że stale zaimponuje i interesuje się młodymi ludźmi, którzy chcą się uczyć i którzy zdolni są do nauki. Jeśli zarządy ZMP będą cały rok poznawać te młodzieży i we wszyst (Dokończenie na str. 4-cj)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Historyczny dzień Wilczkowa

O rocznym dochodzie i doświadczeniach przodującej spółdzielni

Kiedy zakładaliśmy spółdzielnię, straszli nas kulały głodem i lachmanami. „Najecie się biedy, przelkniecie swój los” — mówili. Pamiętamy, co się w naszej wsi działo, jaką ciężką muślielny stoczył walkę z kulakami. I co się okazało? Józef Duchniak, stojący na trybunie, nakryty czerwonym sukniem, na chwilę zatrzymał oddech, aby z tym większą siłą stwierdzić: — Wszystko, czym nas straszili, okazało się kłamstwem. A my budujemy dobrobyt, spółdzielczość, socjalizm. Cieszą nas wyniki naszej pracy i dumni jesteśmy z naszej spółdzielni. Obywateli i koleży! Pozwólcie, że wzniosę okrzyk: — Niech żyje spółdzielczość!

Spółdzielnia produkcyjna im. Marcego Nowotki w Wilczkowie w pow. Środa Śląska, do końca w tych dniach podzieliła dochód. Na uroczystym zebraniu członkowie spółdzielni podsumowali swój roczny dorobek materialny i swoje doświadczenia w pracy i walce o utrwalenie i rozwój spółdzielni.

Pola wilczkowskiej spółdzielni dają znacznie lepsze plony, aniżeli w roku zeszłym w gospodarstwach indywidualnych. Te same — zdawało by się — pola, ci sami zdawało by się — ludzie, a jakże odmienne rezultaty gospodarki! Świadczy o tym cyfra, pierwsze z brzegu, wyrwane ze sprawozdania rocznego.

Spółdzielnia zebrała na swoich raczej starych ziemiach

Przemówienie sekretarza KC PZPR R. Zambrowskiego

(Dokończenie ze str. 3-ej) kich swoich rozmowach z młodzieżą będą interesować się jej zamierzeniami na przyszłość, jeśli będziecie prowadzić jakąś pryncypialną ewidencję tej młodzieży i jej zainteresowań, to będziecie mieli dwa razy więcej kandydatów, niż jest miejsc na kursach i w szkołach. I wtedy na te kursy i szkoły będziecie kierować młodzież rzeczywiście najaktywniejszą i najzdolniejszą.

W końcowej części swego przemówienia sekretarz KC PZPR daje przegląd sytuacji politycznej. Wskazuje na stały wzrost sił obozu pokoju, podkreśla konieczność zaostreżenia czujności wobec kłopotów podżegaczy wojennych. Badacie czujni i wzmagaście swoją aktywność w walce o pokój, aby razem z całym obozem pokoju odciążyć, obywatelnie podlegać do nowej wojny. Wskazując najszersze masy młodzieży do świadomej i czynnej pracy dla Polski Ludowej dla naszej socjalistycznej Ojczyzny. Badacie nieprzejednani wobec wrogów i ich agentów. Uczcie się w wielkich doświadczeniach Komsonotu radzieckiego, który wychował i wychowuje Wielki Stalin. (Okłaski, zebrani wstają i skandują: Sta-In!). Skupiacie najszersze masy młodzieży wokół sztandaru naszej Partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Bieruta, a wtedy żadne niebezpieczeństwa nie będą nam groźne.

pszenicy 18,5 q z ha, jęczmienia jarego 25 q z ha, buraków, pastewnych 415 q, podczas gdy w ubiegłym roku zbierano na działkach indywidualnych przeciętnie pszenicy 13 q, jęczmienia jarego 15 q, buraków pastewnych 285 q z ha. Dzięki lepszym niż na indywidualnych działkach zbiorom — gromada Wilczków swój roczny plan skupu zboża wykonała w 190 proc.

Dzięki zespołowej, dobrze zorganizowanej pracy członków spółdzielni, wzrosła wartość budynków, należących do gospodarstwa spółdzielczego, o 220 tys. złotych (w nowej walucie). W inwestycje włożono 5.600 dniówek obrachunkowych. Co trzecia dniówka spółdzielców obrębowa została na budowę, odbudowę i remont zabudowań gospodarczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalno — oświatowych: żłóbka, przedszkola, świetlicy, żaźni, na radiofonizację gromady.

W obrzeże spółdzielczej, dzięki pomocy kredytowej państwa, jest już 60 sztuk bydła, w tym 34 dojne krowy.

Na 1 ha ziemi przypada 20,1 dniówek obrachunkowych. Ogółem tych dniówek wypracowano przeszło 16,5 tys. Część dochodu ogólnego spółdzielni przeznaczona jest, zgodnie ze statutem, na dalsze inwestycje, fundusz społeczny i spłatę wkładów zwrotnych. Resztę stanowi dochód podzielnny. Jeżeli dochód podzielnny spółdzielni podzielić przez ilość dniówek obrachunkowych, otrzymamy wartość dniówki — zł 25,48.

Największy dochód uzyskała rodzina Ziolkowskich, która zarobiła ogółem prawie 21 tys. złotych, potem małżeństwo Kamiów (16 tys. zł), Duchniaków (15 tys. zł). Do tych kwot należy dodać jeszcze dochód poszczególnych rodzin z działek przyzgodowych, od własnych krów i trzody chlewnej.

Socjalistyczne metody pracy

Wszyscy zdolni do pracy członkowie spółdzielni podzielni są na brygady i ognia, które współzawodniczą ze sobą. We współzawodnictwie in-

dywidualnym na czoło wysunęli się: Stanisław Rak, wykonujący przeciętnie 150 proc. normy, Jan Zięcina — 145 proc., a z kobiet Jadwiga Sendkova, osiągając 156 proc. normy.

Z początkiem roku 1951 spółdzielnia zrewidowała swoje dotychczasowe normy. Rewizji żądali przede wszystkim przodownicy pracy, uzasadniając swoje żądanie interesem spółdzielni. „Wyższa norma — mówili — pociągnie nas do wydajniejszej pracy, która jest podstawą rozwoju spółdzielni i naszego dobrobytu”.

Według starych norm wypracowano 0,70 ha podorywkę, ażeby wyrobić jedną dniówkę obrachunkową, a teraz trzeba na dniówkę wyorać 1 ha. Siew nawozów z 3 ha podniesiono do 4 ha, przerywkę i przecinkę buraków podniesiono z 5 do 8 arów.

Ta droga, wypróbowana przez klasę robotniczą w przemysle socjalistycznym, idą spółdzielcy Wilczkowa do dobrobytu.

Przewodniczący spółdzielni

Ta niezawodna droga prowadzi ich Jan Sendek, którego na rocznym walnym zebraniu wybrano ponownie jedynym i pierwszym przewodniczącym spółdzielni.

Widzimy i oceniamy jego ofiarną pracę — powiedział sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie, Wacław Markowski.

Przewodniczącym prezydium PRN w Środzie Śląskiej, ob. Badura, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi przewodniczącego spółdzielni,

który zdobył autorytet i miłość jej członków.

Twardy przewodniczący, który wykazując hart i wolę, przełamał niejedną trudność pierwszego okresu budowy i odniósł niejedno chlubne zwycięstwo, nie opamiętał przy wzruszeniu, gdy dziękował przedstawicielowi władz za zaszczytne wyróżnienie.

— Jest ono wyróżnieniem dla naszej spółdzielni — powiedział Sendek — i dlatego przyrzekamy jeszcze lepiej pracować, ażeby pierś wielu naszych przodujących członków zdobyły Krzyże Zasługi, dowody uznania Ojczyzny Ludowej dla naszej pracy.

Historyczny dzień dla Wilczkowa zakończył się wspaniałą zabawą. Nigdy jeszcze nie było chłopom wilczkowskim tak lekko na sercu, jak tego dnia, kiedy święcili triumf swojej wspólnej pracy, która im stworzyła podwaliny dobrobytu.

Razem z chłopami Wilczkowa bawili się goście z sąsiednich gromad, którzy pilnie słuchali obrad dorocznego zebrania.

— Trzeba nam będzie pójść za przykładem Wilczkowa — powiedział Michał Woźniak i Jan Krakus z Ruska. — Wilczkowie uczą nas, jak żyć.

W naszej gromadzie — mówił sołtys Mazurowie, Jan Lamch — jest już ośmiu zwolenników spółdzielni. Ja będę 9-ym z kolei i pociągnę innych. Chcę też być człowiekiem takim, jak oni.

Wskazał na wirujących w tańcu ludzi. Sześciu z ramion pięta ucisku. Jan Dębek

U NASZYCH PRZYJACIÓW W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Miasto, które wróciło do życia

Miasto Wielkie Łuki, na terenie Federacji Rosyjskiej, zostało przekształcone w strefę pustynną przez hordy hitlerowskie, które osiem lat temu zniszczyły je uchojąc. Przez osiem lat wracało życie na wypalona ziemię. W miasteczku powstawały i powstają każdego roku nowe ulice. O rozmiarach odbudowy świad-

czy fakt, że w przeciągu ostatnich trzech lat wybudowano w Wielkich Łukach 943 domy mieszkalne. Powstało 5 nowych szkół, wybudowano szereg obiektów mieszczących instytucje kulturalne, oświatowe i lecznicze. Założono parki i ogrody. Mieszkańcy tego odrodzonego miasta witają każdy nowy rok dalszymi sukcesami wytwórczymi: 13 fabryk w Wielkich Łukach przedterminowo wykonało swoje roczne plany produkcyjne.

Wedrowe fabryki materiałów budowlanych

Zakłady mechaniczne Dnieprostroju rozpoczęły serijną produkcję przenośnych fabryk betonu, instalowanych na nowych budowlach. Fabryki te po ukończeniu budowy zostają z łatwością i szybko zdemontowane i przemieszczane na inne miejsca. Fabryka taka składa się z dwóch zmechanizowanych oddziałów: z surowcowego składu — elewatora i z instalacji do mieszania betonu. Fabryka obsługiwana jest przez ośmiu robotników. Oddział mieszania betonu składa się z 8 sekcji, których czynności, zależnie od zapotrzebowania na beton, mogą być ograniczone lub zwiększone. Dotychczasowa praca ludzka ludowicy zastępowana mechanicznymi nośnikami, dźwigami i filmami zaprogramowanymi w automatyczne regulatory

Sportowy plaszcz

»Moda i Życie» nr 4 w/13

Codzienny film

Gdy narzeczony nie przychodzi na ślub...

Urządzie Stanu Cywilnego młoda narzeczona spogląda co chwilę z niepokojem na zegarek.

— Już powinien tu być... — Matka panny młodej zagryza wargi.

— Zaden z moich dotychczasowych mężów nie spóźnił się na ślub. Miałby się z pyszną. Nie denerwuj się, córeczko. Na pewno przyjdzie.

Mającą jednak minuty i kwadransy Urządnik denerwuje się.

— Niestety, bez pana młodego nie można zaczynać... — Co mu się mogło stać?... — Zawsze był taki punktualny! Bukiet ślubny widnieje, uerta weselna stynie. Wreszcie cały orszak opuszcza Urząd Stanu Cywilnego.

kam razem z kolegą... Kolega miał dziś egzamin i zabrał mi moje sznurowadła. My na dwie pary czarnych butów mamy jedną parę sznurowadła. Egzamin przegrał się — i kolega dopiero teraz przyszedł i oddał mi sznurowadła...

Jeżeli historia powyższa nie jest prawdziwa — to jest w każdym razie dobrze zmyślona. We Wrocławiu w dalszym ciągu odzwęca się na rynku dźwięk sznurowadeł. Informowaliśmy się o przyczynie tego braku. Ktoś wyjaśnił nam, że wytwórci sznurowadła otrzymali za maty przydział... papieru. Jeżeli komu poszczęścił się i zdołał nabyć sznurowadła, to są one tak krótkie, iż nie wystarczają nawet do półbutów. I trzeba zrywać dwie pary sznurowadeł. Dlatego też nasza historia o narzeczonym, który spóźnił się na ślub, nie jest tak bardzo nieprawdopodobna. (Crot)



Istotnie przebaczyła mu. W krótkiej rozmowie Wokulski wyłożył cel wizyty, napisał nazwisko Stawskiego i miejsce, w których przebywał, usilnie prosząc, ażeby baronowa przez swoje liczne stosunki, dała mu o zaginionym dokładną wiadomość.

— To jest możliwe — odparła wielka dama — ale... czy nie zniechęca pana koszt?... Musimy odwołać się do policji niemieckiej, angielskiej, amerykańskiej...

— Więc?... — Więc wyda pan ze trzy tysiące franków?... — Oto są cztery tysiące — odparł Wokulski podając jej czek, na którym wypisał odnośną sumę. — Kiedyż mam spodziewać się odpowiedzi?... — Tego nie jestem w stanie oznaczyć — rzekła baronowa — może za miesiąc, może za rok. Sądzę jednak — dodała surowo — że o rzeczywistości poszukiwań nie wątpi pan?

— Tak dalece nie wątpię, że zostawię u Rotszylda kwit jeszcze na dwa tysiące franków, płatnych po otrzymaniu wiadomości o tym człowieku.

— Pan wkrótce wyjeżdża?... — O nie. Zabawę jakiś czas.

— Ach, zachwyć pana Paryż!... — rzekła baronowa z uśmiechem. — Spodoba się panu jeszcze bardziej z okien mego salonu. Przyjmuję co wieczór.

Pożegnali się, oboje bardzo zadowoleni: baronowa z pieniędzy swojego klienta, Wokulski, że jednym zamachem spełnił radę Suzina i prośbę Rzeckiego.

Teraz Wokulski został w Paryżu zupełnie osamotniony, bez żadnego obowiązku zajęcia. Znowu zwiędział wystawę, teatry, nieznanne ulice, pominięte sale w muzeach... Znowu podziwiał obrzynie siły Francji, prawidłowość w budowie i życiu milionowego miasta... Znowu pił koniak, jadł kosztowne potrawy albo grał w karty w salonie baronowej, gdzie zawsze przegrywał...

Taki sposób przepędzania czasu wyczerpywał go znakomicie, ale nie dawał ani kropli radości. Godziny wlokły mu się jak doby, dnie nie miały końca, a noce spokojnego snu. Bo choć spał twardo, bez żadnych marzeń przykrych albo przyjemnych, chociaż tracił świadomość, nie mógł jednakże pozbyć się uczucia niezgruntowanej gorczy, w której tonęła jego dusza, na próżno szukająca tam dna albo brzegów.

— Dajcie mi jakiś cel... albo śmierć!... — mówił nieraz patrzac w niebo. A w chwilę później śmiał się i myślał: „Do kogo ja mówię?... Kto mnie wysłucha w tym mechanizmie ślepych sił, których stałem się igraszką? Cóż to za okrutna dola nie być do niczego przywiązanym, nieznośnie nie pragnąć, a tak wiele rozumieć...”

Zdawało mu się, że widzi jakąś niezmierną fabrykę, skąd wybiegają nowe słońca, nowe planety, nowe gatunki, nowe narody, a w nich ludzie i serca, które szarpia furie: nadzieja, miłość i boleść. Któż z nich najgorsza? Nie boleść, bo ona przynajmniej nie kłamie. Ale ta nadzieja, która tym głębiej straca, im wyżej podniosła... Ale miłość, ten motyl, którego jedno skrzydło nazywa się niepewnością a drugie oszustwem... — Wszystko jedno — mruczał. — Jeżeli już musimy odurzać się czymś, odurzajmy się czymkolwiek. Ale czym?...

Wówczas w głębi mroku, nazywającego się naturą, ukazywały się przed nim jakby dwie gwiazdy. Jedna biała, ale nie-

Listy do SŁOWA

Tak „pracować” nie wolno

Dziecko ob. M. z Wrocławia zachorowało, 13 km. gorączka dochodziła się ponad 39 st. Ojciec zauważył, że dziecko z trudnością przetyka sline. Natychmiast wezwał pogotowie i dziecko odwieziono do szpitala Urszulanek na Karłowicach. W szpitalu dyżurna lekarka zmierzyla gorączkę (39,3 st.), po pobieżnym badaniu zapisała receptę i poleciła zabrać dziecko do domu. Zaraz też lekarka wyszła z ambulatorium.

ciagu jej jedyną radą było: Jechać do domu, a jak będzie gorzej, zwrócić się do laryngologa.

Na prośbę ob. M., by skierowała dziecko do szpitala zakęznego, odmówiła, twierdząc, że nie należy to do jej obowiązków. Była noc, więc rodzice nieszczęśliwego dziecka prosili o odwiezienie go karetką pogotowia.

O piątej rano odwieziono dziecko do szpitala zakęznego przy ul. Piwnej, gdzie lekarz stwierdził dyfteryt i dziecko pozostawiono w szpitalu. Postępowanie lekarzy ze szpitala Urszulanek trzeba określić jako niewłaściwe. Lekarz winien nieść chorym pomoc w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie ograniczać się do „odwalenia” nocnego dyżuru.

Zółwie tempo

w jeleniogórskim Banku Rzemiosła

Niektórzy ludzie mają „anteliską” cierpliwość. Taką cierpliwość wykazał ob. Zdzisław Rudnicki z Jeleniej Góry (ul. Długa Nr 3/3), czekając dwa i pół miesiąca na przekazanie pieniędzy z Wrocławia do Jeleniej Góry. 15 listopada 1950 r. przekazano pieniądze z Janowic Wielkich na konto ob. R. do Banku Rzemiosła i Handlu w Jeleniej Górze za pośrednictwem PKO we Wrocławiu. 5 grudnia 1950 r. zleceńodawca w Janowicach Wielkich reklamował przekaz w PKO - Wrocław. Skąd otrzymał odpowiedź dnia 2 stycznia 51 r., że przekaz został przelany do Banku Rzemiosła i

Handlu we Wrocławiu, celem dalszego przekazania do Jeleniej Góry.

9. I. 51 r. ob. R. osobiście reklamował w NBP w Jeleniej Górze, jako u sukcesora Banku Rzemiosła i Handlu; do dnia dzisiejszego reklamacja nie odniosła skutku. A pieniądze nie potrzebne są ob. R. na leczenie.

Ciekawe, czy wspomniany bank wszystkie operacje finansowe załatwia w takim zółwim tempie? A jeśli nie, to dlaczego w tym jednym wypadku tak zaniedbał sprawę? Redakcja czeka na wyjaśnienie, a ob. R. na zarobione pieniądze.

Dwa bilety i dwie ceny

Ob. L. często wyjeżdża służbowo z Wrocławia do Nowego Targu. Nie zawsze jednak płaci tę samą cenę za bilet kolejowy. PKC ciał początkowo 32 zł 40 gr. Wrocław wynosiła 320 km. 26. XII, 50 r. kasjerka zażądała za bilet 24 zł 50 gr. bo okazało się, że do Nowego Targu jest 416 km.

dodawać, chyba to, że 22. I. br. ob. L. znowu zapłacił za bilet 32 zł 40 gr. Jeśli ktoś nie wie, w jakim nasileniu grypy i krótkotrwałą dezorganizacją. Obecnie już medykamenty są coraz sprawniej rozprowadzane po aptekach, a środki, które w myśl przepisów farmaceutycznych wolno sprzedawać bez recepty, można w dalszym ciągu nabywać za gotówkę w aptekach społecznych.

Instytucje wyjaśniają

PKC - Stacja Pogotowia Ratunkowego wyjaśnia, że Pogotowie może być używane tylko w wypadkach nagłych, co nie miało miejsca w wypadku opisanym przez ob. G. Dla informacji PKC podaje do wiadomości, iż miasto Wrocław oraz powiaty: wrocławski, średzki, oleśnicki, olawski i trzebnicki są obsługiwane przez 3 karetki i trzech lekarzy

4) apteki wojskowe — wyłącznie dla wojskowych.

Przyjmujemy rację Stacji Ratunkowej PKC, że Pogotowie należy używać tylko w wypadkach nagłych. W wypadku opisanym przez nas zawiązała lekarka ZLP, wezwana do chorej. Doktor Ch. wystawiła skierowanie do szpitala i zaleciła wezwać Pogotowie. Rada lekarki nie była słuszna, gdyż wypadek nie był nagły. Ze względu na słabe serce chorej i podwyższy wiek, Pogotowie podzielił ją do szpitala, gdyż miało na skierowaniu stwierdzenie wolnego miścisca.

Daremnne poszukiwanie lekarstwa przez ob. Janicką było przy padkiem wyjątkowym, spowodowanym nasileniem grypy i krótkotrwałą dezorganizacją. Obecnie już medykamenty są coraz sprawniej rozprowadzane po aptekach, a środki, które w myśl przepisów farmaceutycznych wolno sprzedawać bez recepty, można w dalszym ciągu nabywać za gotówkę w aptekach społecznych.

Uatwajmy sobie wzajemnie pracę, wzajemny Pogotowie tylko w nagłych wypadkach, nie zapominając, że może w tym samym czasie, ktoś potrzebuje pomocy bardziej niż my.

Łość karetki i lekarzy jest jeszcze niedostateczna, więc nie nadużywajmy ich pracy.

ZLP podaje do wiadomości: 1) apteki społeczne — dostępne dla wszystkich, gdzie ubezpieczeni mogą otrzymać leki na receptę; 2) apteki ZLP — wyłącznie dla ubezpieczonych (z receptami lekarzy ZLP); 3) apteki kolejowe — wyłącznie dla pracowników PKP;

Biuro Sprzedaży Przem. Precyzyjnego komunikuje, że na skutek zgłoszonej reklamacji z terenu, zażądano od Kujawskiej Fabryki Manometrów rewizji kosztów własnych i mimo, że fabryka obniżyła swój koszt do 633 zł w starej walucie, Biuro Sprzedaży Przem. Prac. i Optycznego ustaliło cenę sprzedaży (dot) na 550 zł, co w nowej walucie wynosi 16 zł 50 gr. Cena 16 zł 50 gr obowiązuje od dnia 9. X. 50 r., o czym placówki terenowe zostały powiadomione. Stara cena 54 zł została anulowana.

Sprawę nieotrzmania aparatu radiowego przez szkołę podstawową w Drzemlikowicach SKRK tłumaczy tym, że szkoła ta nie zgłosiła się w terminie po odbiór aparatu i pieniądze zostały przekazane do Warszawy. Szkoła winna była zatem kosztów do Komendy Lkwidacyjnej i Polskiego Radia w Warszawie, z czego na przekazanie kwoty prziznaczonej na aparat na konto Dyr. Okr. Radiofon. Kraju.

Do dnia dzisiejszego pieniądze nie wpłynęły i nikt więcej ze szkoły w Drzemlikowicach nie zgłaszał się w tej sprawie.

### WKFF zwołuje zebranie OZHL

W związku z nieprzejawianiem działalności w pracach organizacyjnych dotychczasowego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie oraz z mającą nastąpić reorganizacją Związku na Sekcję Sportową, WKFF zwołuje na dzień 3 lutego br. zebranie dotychczasowego OZHL łącznie z przedstawicielami czynnych sekcji hokejowych z terenu województwa.

Początek zebrania o godz. 17 w lokalu OZPN ul. Świerczewskiego 57.

### Ze sportu w ZSRR

W okresie od roku 1946 do 1949, radzieccy piłkarze rozegrali 68 spotkań międzynarodowych, z których wygrali 47, zaś 1 zremisowali.

Ogólny stosunek strzelonych bramek 238:107.

W rozgrywkach o Puchar ZSRR w piłce nożnej brało udział w roku 1936 tylko 83 drużyny. W roku 1949 w tej wielkiej imprezie brało udział już 8500 zespołów.

O masowości piłki nożnej w Związku Radzieckim świadczy ilość — 12.000 drużyn, które w roku ubiegłym ualczyły o tytuł najlepszej jedenastki piłkarskiej Kraju Rad.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w kategorii kobiecej odbędą się w Sztokholmie. Do grysk została zgłoszona silna ekipa radziecka z Marią Isakową, Krotową i Zukową na czele, które bronić będą tytułów mistrzowskich zdobytych w roku 1950 w Moskwie.

Rekord świata w biegu na 30 km należy do F. Wanina. Wynosi on 1,39,14 godz i został ustalony w roku 1949.

W roku 1950 lekkoatleci moskiewskiego „Dynamy” ustalili rekord świata w sztafecie szwedzkiej z czasem 1:55,9.

### Kamizelka męska na drutach „Moda i Życie” nr 4

W-13 miast wszystkie stawy.

# SŁOWO sportowe

## Zawodnicy Mongolskiej Republiki Ludowej wezmą udział w Akademickich Mistrzostwach Świata Narciarze polscy trenują w Poianie

Poiana - Stalin. W poniedziałek, narciarze polscy trenowali w dalszym ciągu, przygotowując się do mistrzostw. Skoczkowie startowali po raz pierwszy na nowej skoczni razem z zawodnikami innych państw. Najdłuższy skok miał reprezentant NRD Knappe — 62 m. Z Polaków naj-

lepiej wypadł Karpiel, mając najdłuższy skok 56 m.

Polacy rozpoczęli pierwszą kolejkę skoków, przed zawodnikami innych narodowości. Wszystkie skoki w pierwszej kolejce nie przekraczały 50 m. Na treningach Polaków obecny był trener skoczków radzieckich Andrejow, który

udzielał zawodnikom cennych rad i wskazówek. W poniedziałek trenowali również zjazdowcy i biegacze.

Dni upływające w oczekiwaniu na rozpoczęcie zawodów spędzają uczestnicy mistrzostw bardzo przyjemnie, dzięki miłej atmosferze i wielkiej gościnności gospodarzy.

W poniedziałek przybyło do Poiany 5-ciu zawodników francuskich, którzy wezmą udział w Międzynarodowym Obozie Studentów. Na obozie przebywają reprezentanci 13-tu państw: Chin, Belgii, Kuby, Brazylii, Włoch, CSR, Szwajcarii, Francji, Indii, Finlandii, Australii, USA i P.d. Afryki. Z wyjątkiem CSR, Włoch i Finlandii pozostali uczestnicy obozu nie biorą udziału w mistrzostwach.

Do udziału w zawodach dopuszczeni zostali dwaj reprezentanci Mongolskiej Republiki Ludowej. Tym samym liczba państw uczestniczących w Igrzyskach wzrosła do 15-tu.

## Rewia gimnastyczna SKS-ów Szkół Ogólnokształcących Dolnego Śląska

28 bm. byliśmy świadkami wspaniałej imprezy gimnastycznej, zorganizowanej przez Wydział Oświaty przyzdyum W. R. N. we Wrocławiu.

Na pięknie przystrojonej sali Wyższej Szkoły W. F., 18 drużyn (140 osób) chłopców i dziewcząt walczyło o prymat w skokach przez pryzmayı. Walka była niezwykle zacięta i emocjonująca. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zwycięży — czy chłopcy Liceum Pedagogicznego w Szklarskiej Porębie czy V Szkoły

Ogólnoksz. we Wrocławiu.

Erawurwe skoki dowolnie wrocławian zdecydowały ostatecznie o ich zwycięstwie.

Z drużyn żeńskich wysunęły się na czoło uczennice Szkoły Og. z Dzierżonowa, pokazując precyzyjny i wyrównany poziom skoków obowiązkowych. Drużyna żeńska z Milicza zademonstrowała piękne przerzuty w skokach dowolnych, przez co z 7 miejsca wysunęła się na III-e. Uczennice Liceum Pedagog. ze Szklarskiej Poręby czarowały efektownymi zawrotkami.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco:

CHŁOPCY:

1. V Szkoła Og. we Wrocławiu;
2. Liceum Pedagog. w Szklarskiej Por.;
3. Szkoła Og. we Wałbrzychu;
4. Szkoła Og. w Miliczu;
5. Szkoła Og. w Dzierżonowie;
6. Szkoła Og. w Oławie.

DZIEWCZETA:

1. Szkoła Og. Dzierżonów;
2. Liceum Pedagog. Szklarska Por.;
3. Szkoła Og. Milicz;
4. Liceum Pedagog. Kłodzko;
5. III Szkoła Og. Wrocław;
6. Liceum Pedagog. Legnica.

Na wyróżnienie zasługują: z Dzierżonowa: J. Deska i J. Kucarska; z Szklarskiej Poręby — Nestorowicz, Chudzió, z Milicza — L. Wołańska.

Chłopcy z V Szkoły Wrocławskiej, Demski, Misiewicz, ze Szklarskiej Por. — Lecewicz, Litwin, z Wałbrzycha — Przybylski.

Z niesyechanie trudnego zadania, komisja sędziowska wywiała się b. dobrze. Wzrowa organizacja spoczywała w rękach ob. Olgi Weineft.

## Polów pstrąga rozpocznie się w połowie kwietnia

(R) Polski Związek Wędkarski w Świdnicy odbył swe doroczne walne zebranie. Wybrał on nowy zarząd. Prezesem został ob. Marian Wojtasiewicz, sekretarzem ob. Stanisław Potwaga, skarbnikiem ob. Józef Nader. Kolo Świdnickie wędkarzy liczy 179 członków, jest więc dość liczne.

W roku bieżącym termin połowu ustala się na 15 kwietnia, a to ze względu na ochronę cennej ryby — pstrąga. Jeśli chodzi o tereny wędkarskie dla Świdnicy PZW koło Świdnica wydzierżawiło od W-13 miast wszystkie stawy.

## Komunikaty

W związku z wyjazdem męskiej drużyny koszykówki ZKS Stał-Paław na trzy mecze mistrzostwo do Jeleniej Góry i Kłodzka, kierownictwo sekcji zawiadamia, że zbiórka zawodników odbędzie się w dniu jutrzejszym, tj. w piątek 2 bm. o godz. 6 rano na Dworcu Głównym.

Wyjazd nastąpi o godz. 6.30.

## OBWIESZCZENIA

**UWAGA**

Spółdzielnia Pracy Konfekcyjnej „Kobieta”, Wrocław, Rynek 58, podaje do wiadomości, iż z dniem 1 lutego 1951 r. został otwarty punkt usługowy przy ul. Stalina Nr 2.

Wykonujemy roboty z zakresu bielizniarstwa damskiego, męskiego i dzieciennego z powierzchniowych materiałów.

Zamówienia z własnych materiałów przyjmować będziemy od dnia 15. II. 1951 r.

Lokal otwarty jest w godz. 8—13, 15—18. K-238

**OKRĘG WROCLAWSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA WE WROCLAWIU**

UNIEWAŻNIAM wszystkie znaczki (mareczki) P. C. K. służące do różnych celów: jak akcje kwestarskich, kwitowania składek członkowskich w legitymacjach, oraz różnych dopłat. Instytucje będące w posiadaniu omawianych znaczków — proszone są o zwrot tychże do Biura Okręgu P. C. K., Wrocław, ul. Bujwida 34.

W wypadku dalszego rozprowadzania unieważnionych znaczków (mareczki) winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. K-236

## OGŁOSZENIA DROBNE

**HANDLOWE**

FILTRY „ARISTON”, „KOMET”, „HERKULES” i inne zakupu natychmiast: Centrala Ogrzewcza, Powiatowa Delegatura, Wytwórnia Win, Katowice, ul. Warszawska 6, tel. 30423. K 237

KUPIĘ wózek czeski, głęboki lub sportowy. Wiadomość: Krzyki, ul. Wiosenna 3. 648

SZKOŁE na fagot kupię. Zgłoszenia sub „Fagot”. 659

SYPIELNIE niedużych rozmiarów kupię. Oferty „Słowo” „Sypialnia”. 667

SPRZEDAM wózek dziecięcy, głęboki, wagę niemowlęcą, fortepian krótki Förstera. Bałuckiego 16/3. 664

WÓZEK spacerowy dziecięcy sprzedam. Buczką 8/7. 662

PENICYLINĘ oleista sprzedam. Buczką 8/7. 661

**ZGUBY**

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Nobis Jan. 644

ZGUBIONO stałą przepustkę fabryczną Pa-Fa-Wag. Stalowski Zenon. 645

## Ostra gra na wrocławskim lodowisku

### Gwardia - Włóknarz Wałb. 9:13 Dziś gościmy hokeistów Budowlanych (Opole)

We wtorek na lodowisku Gwardii (stadion Olimpijski), odbyło się towarzyskie spotkanie hokeja na lodzie pomiędzy zespołem gospodarzy — Gwardią i wałbrzyskim Włókniarzem. Spotkanie, po niezwykłe zaciętej grze, rozstrzygnięto na swoją korzyść wałbrzyskanie w stosunku 13:9 (3:0, 5:2, 5:1).

Fiszec sprawozdanie z powyższego spotkania, nie można pominąć sposobu gry gości. Początek meczu nie zapowiadał

porażki gwardzistów, którzy prowadzili w stosunku 6:2.

Po zakończeniu pierwszej tercji, wałbrzyskanie zaproponowali swojego sędziego, który wszedł na lodowisko.

Spodziewaliśmy się po nim, że mając na uwadze piękno tego sportu, będzie sędziował obiektywnie. Stało się jednak inaczej. Sędzia ob. Bajtała — by rozmyślnie dopuścić do ostrej gry, nie widząc często przewinień ze strony gości.

Piszemy o tym nie po to, żeby tłumaczyć porażkę wrocławian. Piszemy, bo sport służy rozwojowi zdrowia, a nie do jego utraty.

Wynik spotkania — to nie stosunek uzyskanych bramek, lecz dwie poważne kontuzje zawodników wrocławskich. Włókniarze z Wałbrzycha mają już na swym koncie podobny mecz w ubiegłym sezonie, kiedy porażkali wszystkich prawie graczy wrocławskiego Kolejarza.

Zrozumiałym jest, że wrocławianie musieli przegrać, unikając kontuzji i niebezpiecznej gry.

Podobnych spotkań we Wrocławiu nie chcielibyśmy więcej oglądać.

W dniu dzisiejszym zobaczymy na lodowisku Gwardii silny zespół Budowlanych z Opola, w spotkaniu z gospodarzami.

Budowlani zechcą się zrehabilitować za porażkę 0:1 odniesioną na początku sezonu w Opolu.

## 5-ciu hokeistów Kolejarza Wrocław powołanych do repr. Zrzeszenia

W wyniku rozegranych mistrzostw Polski w hokeju na lodzie ZS „Kolejarz” i poczynionych przez władze obywatelskiej, 5-ciu zawodników wrocławskiego „Kolejarza” zostało powołanych na obóz i wyznaczonych do reprezentacji Zrzeszenia.

Są nimi: Łoziński, Wróblewicz, Stachura, Wrzyszczyk i Jaworski.

Zaznaczyć należy, że poza zawodnikami toruńskiego „Kolejarza” tylko wym. zawodnicy zostali powołani do reprezentacji ZS „Kolejarz”.

ZAGUBIONO legitymację ZKK na nazwisko Suwała Sylwester. 647

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową RKU Wrocław, odcinek zameldowania, prawo jazdy III kat., legitymację tramwajową Nr 2895 na nazwisko Kiper Władysław. 652

UNIEWAŻNIAM indeks, wystawiony przez Uniwersytet Wrocławski, Wydział Lekarski, na nazwisko Bielanów Zbigniew, ur. 9. IV. 1921 Kraków. 653

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową studencką na nazwisko Hager Zdzisław. 651

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację fabryczną Piatka Bolesław, wydaną w Pa-Fa-Wagu we Wrocławiu. 654

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Zygmunt Marian. 656

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 327, wydaną przez WSH Wrocław na nazwisko Kornaga Stefan. 657

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa, odcinek zameldowania, Piekarz Maria. 658

**WOLNE POSADY**

GOSPODYNIE do 3-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuję natychmiast. Wrocław, św. Wincentego 2/12. 663

**LOKALE**

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, komfort, Wrocław na 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy. Informacje: Wrocław, Stalina 185/2. 598

MIESZKANIE dla samotnej lub z dzieckiem, okolice Wrocławia, wynajm. Zgłoszenia do „Słowa” „Wies”. 665

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, komfort, w dwurodzinnej willi Gdańsk-Oliwa, na 3 lub 4-pokojowe we Wrocławiu (Szepiño, Zaczęcie). Informacje: Wrocław, Orzeszkowej 86/6. 655

**ROZNE**

Z. O. Z. przy Państwowym Liceum Handlowym we Wrocławiu, ul. Komuny Paryskiej 36 ogłasza wpisy na wieczornym kursie: 1) Pielomistrz Kursu Handlowy i 2) Pielomistrz Kursu Przemysłowy. Wykłady na kursach rozpoczynają się 3 lutego 1951 r. Wpisy przyjmuję Sekretariat szkolny. K 201

ZA DŁUGI mojej żony, Jadwigi Ledwin, nie odpowiadam. Roman Ledwin. 650

DYREKTOROWI POPIELOWI i WIZYTOROWI PŁACZKOWI i JAWORSKIEMU z D.O.S.Z. we Wrocławiu, którzy radą i czynem przyczynili się do założenia placówki szkoleniowej we Wrocławskim Stowarzyszeniu Stenografów i Maszynistów R.P. podległowania składa ZARZĄD. 649

TECZKĘ brązową, skózaną, pozostawioną w tramwaju Nr 5 dnia 30. I. 1951 r., książkę podatkową Nr 4/1950 r., zeznanie o obrocie i dochodzie za 1950 r., zwrócić za wynagrodzeniem. — Husak Władysław, Wrocław, ul. Abramowskiego 36. 660

PRZYBLĄKANY pies, maści ciemnoniebieskiej, do odzyskania. Daszyńskiego 19/15. 648

ZAGINAŁ wilk z numerkiem, bez kagańca, Łaskawy znalazła proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, ul. Nożownicza 44/3. Gawłowski. 666

# NARODOWE WYDANIE DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA

POD WYSOKIM PROTEKTORATEM PRZYDZIDENTA R.P. BOLESŁAWA BIERUTA, NA MOCY UCHWAŁY KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ Z DN. 5.V.1945 R., NA ZLECENIE MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI.

**SERIA II**

Tom V:

Pisma filomatyczne, Pisma estetyczno-krytyczne, Opowiadania — z objaśnieniami Zofii Cichanowskiej.

Tom VI:

Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego, Pisma polityczne z lat 1832—1835 — w opracowaniu Leona Płoszewskiego.

Tom VII:

Pisma historyczne, Wykłady lozańskie — w opracowaniu Jerzego Kowalskiego i Leona Płoszewskiego.

Tekst krytyczny opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, staraniem Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem Leona Płoszewskiego. Wydanie na papierze bezdrzewnym, w okładce półsztywnej.

## Spółdzielnia W. O. „CZYTELNIK”

Wkrótce do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena wszystkich trzech tomów zł. 33.—

K-223



Tłumaczyła Zofia Łapicka 158

Tawrow obudził się przed piątą. Kilka chwil leżał bez ruchu: ręka, śpiącej Olgi znajdowała się tak blisko jego policzka, że można było wyczuć wargami jej delikatne ciepło. Takie jedno dotknięcie dawało mu poczucie pełnego szczęścia.

Potem pomyślał o sprawach zawodowych, o nowych urządzeniach, które otrzymała fabryka, i miejsce beztrzęsowego radoznego uśmiechu zajęła powaga i zamyślenie. Odsunął się ostrożnie od Olgi, ale przed wstaniem przytulił się policzkiem do jej ramienia i włosów rozrzuconych po poduszce. Jego żona! Tak, teraz jest jego żona. Nie ma takiej siły, która mogłaby ich rozdzielić. Ubrał się cicho i wzięwszy buty do ręki, wyszedł w skarpetkach do kuchni... Ale zaledwie zapalił maszynkę, ukazała się Olga, w szlafroku, w domowych pantofelkach, ziewająca, lecz świeża i pełna uśmiechu.

— Daj, daj, ja sama... — powiedziała wyjmując mu z rąk pusty czajnik i zaczęła się krzątać, myć, czesać.

— Jeśli bywa, że zaspię i nie wyprawię cię do pracy, mam przez całe rano poczucie jakiejś straty — mówiła pobrzekując naczyńmi.

Po upływie pół godziny Tawrow zbierał już z ganku swego nowego mieszkania. Wczesny poranek powitał go blaskiem słońca, przezroczyłą jasnością. Nad osiedlem znów wstawał gorący dzień.

Tawrow minął zabudowania kopalniane, rażno zawrócił do ujścia strumienia wpadającego do Kamienuszyki i poszedł do fabryki; jej jasne budynki jakby stopniami wstępowyły z obszernego tarasu na zbocze rudnej góry, które pokryte było resztkami lasu, wyrąbanego jeszcze przez pierwszych poszukiwaczy. Wyżej leżały szare i nagie góry. Tu właśnie odbyło się spotkanie Olgi z Tawrowem, które zadecydowało o ich losie. Przed oczyma inżyniera stanął ów zeszlodziły, wietrzny dzień, gdy zobaczył tu Olę. Była smutna, nie wiedziała, co począć z sobą... Patrząc na nią teraz, widząc jej rozkwit i nową postawę duchową zeszły się co dzień, co godzina. Wydawała mu się wspaniałą i wszystko, co robiła, było wspaniałe. Tawrow lubił również jej pracę...

Pusty wagonik, postukiwał o żelazo szyn i pedził w górę, wisząc jak gdyby na mocno naciągniętej linie brembergowej. Drugi wagonik, naladowany rudą, ściągany ciężarem własnym, mknął naprzeciw pierwszemu po równoległej drodze. Wędrowały w górę i w dół całą dobe, jak gdyby gonili się nawzajem i nie mogły się dogonić. W ten sposób fabryka otrzymywała żer Tawrow spojrzal raz jeszcze w stronę osiedla i wszedł do budynku.

Z bunkra po taśmie transportera duże kawały rudy szły do „gryziarki” — maszyni drobiącej kamień; z „gryziarki” szły na tłuczkę-sito. Kawałki, które nie przeszły przez sito do bunkra dla drobnej rudy, szły dodatkowo na robijające je walki i na stożkową tłuczkę, ustawioną w ramach rekonstrukcji fabryki; z drugiego bunkra minerały ciekły na taśmie do młynów oczyszczających.

Na placu przy walkach tłuczarskich kręcili się robotnicy montujący część drugiej stożkowej tłuczki. Trzeba było, nie wstrzymując pracy walków, wmontować zamiast nich stożkową tłuczkę.

1 bremberg — urządzenie do spuszczenia ciężarów z pochyłości. (Przyp. tłum.).

Wśród robotników Tawrow zauważył wiotką postać Igora Korobycyna. Mechanik-poeta krzątał się najwięcej, ale wszystkie jego ruchy były celowe: znał maszynę i, być może nie wiedząc o tym, kochał je więcej niż swoje wiersze.

Walki tłuczarskie dawały dobry produkt, ale praca ich psuła się ciągle przez szybkie i nierównomierne zużycie „bandażi roboczych”. Już dłuższy czas mówiono o tym, by je zastąpić ulepszonymi maszynami, ale Skorobogatow, były sekretarz komitetu rejonowego, wtrącił się i tutaj, proponując racjonalizację posiadanego inventarza. Doprowadził wszystko do ostateczności, uważając sprzeciwy za próby podkopania jego autorytetu. Tawrow miał z nim także poważne rozmowy, dlatego że starania „rekonstrukcji” posiadanych walków nie dawały żadnych wyników, prócz postojów. Oszczędność „wylaziła bokiem”. Teraz Skorobogatow przeszedł już na terenie kopalni do legendy i fabryka dostała potrzebne maszyny.

Gdy Igor zauważył zbliżającego się Tawrowa, niepokój odmalował się na jego twarzy. Wycierając smatą umazane smarami ręce poszedł na jego spotkanie, odwiódł go na bok i zapytał cicho:

— Pan już chyba wie?...  
— Co? — spytał zaniepokojony Tawrow.  
— On przyjechał... Arżanow.

Na twarzy Tawrowa zapłonął szkarłatny rumieniec. Wiedział, co prawda, że Arżanow przyjeździe, że przykra rozmowa jest nieunikniona. I jakkolwiek przygotowany był na wszystkie przykrości, w sercu jednak żywił nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Może doktor Iwan ze swoją gorącą naturą, „ciężkim”, jak mówiła Pawa Priachina, charakterem, omijając osiedle pojedzie prosto do Ukamczanu. Może postanowi w ogóle zostać w tajdze, albo, wściekły, wyjedzie przez Jakuk. Ale żadne z tych przypuszczeń nie sprawdziło się.

„No cóż, trzeba będzie stanąć do walki” — pomyślał Tawrow.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczerze

Notatka

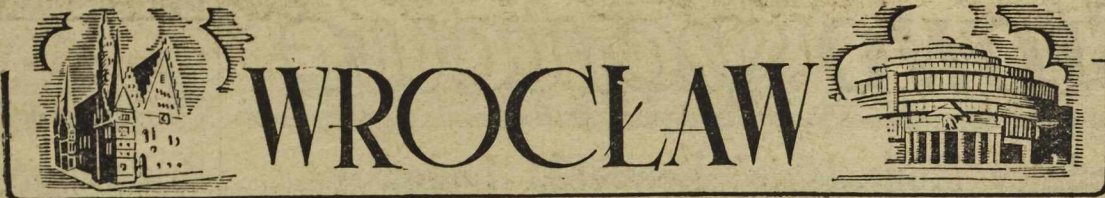
Przed wojną straszło się dzieci kominarzem a instytucje — dziennikarzem. Gdy pogroźka się sprawdziła, na szpaltach pism ukazywały się od czasu do czasu oświadczenia, rozpoczynające się od słów: „nieprawdą jest”... a pieczętujące wywód formułą: „natomiast prawdą jest”...

Odlegli jesteśmy od tych czasów, bo pióro dziennikarza zmieniło się. Każda krytyczna notatka prasowa sprawdza jakiego wyjątki. Najpilniej na te notatki odpowiada we Wrocławiu Poczta, PKP, Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Ale są jeszcze instytucje, które mało reagują na wzmiarki prasowe. Nie rozumieją jeszcze roli prasy.

Rolę tę w Polsce Ludowej odcenił może tylko ten, kto wie, że dziennikarza obowiązują dziś odpowiedzialność za każde słowo i tylko pod tym kątem ocenia się jego pióro w redakcji. Ujawianie braków i niedociągnięć — to dziś jedynie i wyłącznie służba publiczna. Oto dlaczego trudno się dopatrzeć na szpaltach pism sformułowanych „nieprawdą jest”... itd.

A jeśli do tej pory nie każda instytucja przejmując się tym, co o niej pisze prasa, to jest to objaw tylko przejściowy. Zarówno dziennikarz — jak i kierownik instytucji publicznej powinni ze sobą współpracować i przedrzeć, czy później — współpracować będą.

A wtedy każda krytyczna notatka nie pozostanie bez echa. Demaga się tego zresztą ustawa... Sulek.



Liga Morska wzywa młodzież:

Zwróćcie oczy na morze! Kursy szkolenia żeglarskiego we Wrocławiu

Liga Morska w całej Polsce zabiera się poważnie do pracy, aby odpowiedzieć godnie swoim statutowym powołaniom. W całym kraju odbędą się wybory zarządów Ligi. Przynajmniej 60 proc. członków zarządów mają stanowić robotnicy z fabryk i zakładów przemysłowych. Zupewnie będzie wyeliminowany z rządzenia Liga taki element, który mógłby traktować tę instytucję jako ośrodek nie bezideowej rozrywki. Muszą za to zasiąść w zarządach osoby zainteresowane turystyką wodną i obroną naszego morza.

Liga ma zwrócić zainteresowanie całej młodzieży ku zagadnieniom morskim przez uorganizowanie sportów wodnych. Werbować się będzie młodzież na kursy przysposobienia marynarskiego. W tej chwili we Wrocławiu odbywają się 4-taki kursy, w tym jeden dla kobiet. Szkoli się również młodzież na kursach w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Olawie.

chu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Olawie.

Szkolenie

Kurs obejmuje około 100 godzin wykładowych. Odbywają się wykłady polityczne i z dziedziny gospodarki morskiej, wykładana jest ogólna nauka o morzu i żegludze, o budowie statków, o sygnalizacji morskiej, budowie jachtów i szalup wiosłowo-żaglowych, zaznajamia się słuchaczy z teorią manewrowania i żeglowania, z linami i robotami bosmańskimi. Wykładane są nawet zasady meteorologii.

Prócz wykładowych, odbywa się zaprawa praktyczna dla żeglarzy nie tylko latem, ale i zimą. Zaprawa zimowa — to jachtung lodowy, na żagłówek-saniach (tzw. bojerach), posuwających się po lodzie z wielką szybkością. Obecnie prowadzi się nabór na kurs bojerowy aktywistów Ligi, posiadających stopień

żeglarski. Nabór trwać będzie do 8 lutego. Kurs odbędzie się w Giżycku koło Olsztyna w czasie od 20 lutego do 4 marca. Również na jeziorze Giżyckim odbędą się mistrzostwa bojerowe Polski, w których weźmie udział dwóch wrocławian — Teofil Kaczmarek i Jerzy Lubowicki, słuszny z Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia.

Na Odrze

Przystań Ligi Morskiej we Wrocławiu — Ośrodek Sportów Wodnych — nie śpi w zimie. 33 jednostki pływające Ligi, a mianowicie: żagłówek, motorówki i morskie szalupy na wiosła są w remoncie. Praca nad ich przygotowaniem do sezonu wiosennego ma być ukończona do 20 marca. Szyje się też żagle dla 7 jachtów. Praca odbywa się pod kierownictwem jedynego żaglomistrza w Polsce — Te-

odora Romkisa, który przebywa we Wrocławiu.

BOLĄCZKI

Młodzież wrocławska żywo interesuje się sprawami polskiego morza i garnie się do Ligi Morskiej. Niestety, Liga ma wiele kłopotów ze szkoleniem młodzieży. Jeden basen pływacki we Wrocławiu nie może podjąć zapotrzebowaniu. Na 1000 zgłoszonych do nauki pływania, można szkolić zaledwie pewien procent.

Również dotkliwie odczuwa przystań Ligi brak pokostu. Nie jest to dziwne w okresie wielkiego ruchu budowlanego w Polsce, ale za to utrudnia ogromnie utrzymanie w porządku taboru pływającego.

Jest nadzieja, że gdy do głosu dojdzie nowy, energiczny zarząd Ligi — braki będzie można przezwyciężyć i praca różnie ruszy naprzód.

Energiczna walka z marnotrawstwem

Kontrolerzy uszkodzeń sieci wodociągowej uchronią miasto od dużych strat

Dla zapobieżenia katastrofalnemu stanowi sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, w gmachu MRN odbyło się posiedzenie pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej z udziałem delegatów

ZNK, Centralnego Biura Studiów i Projektów, Zakładów Wodociągowych, Politechniki i Klubu Racjonalizatorów przy MPBR.

Na posiedzeniu podjęto uchwały o zabezpieczeniu instalacji

przed uszkodzeniami. Żywność problemu zobowiązać może fakt, że 3.600 napraw rur zanotowano w roku 1949, a w roku 1950 — 6.000. W styczniu 1951 zanotowano 1.300 robót wykonanych przez ekipy remontowe ZLK. Dlatego strata wody i ogólnie jej zużycie jest obecnie wyższe, niż w lecie i w maksymalnych wypadkach wynosi 67.000 m sześć, dziennie, podczas, gdy w najbardziej upalne dni notowano około 60.000 m sześć.

Nie tylko niechujstwo lokatorów jest przyczyną tego stanu rzeczy; marnotrawstwo wody zależne jest także od szybkiego likwidowania pęknięć. Tymczasem na ratunek trzeba najczęściej długo czekać, wobec tego postanowiono zorganizować we wszystkich dzielnicach miasta punkty usługowe. W każdej placówce zaangażowany będzie specjalny fachowiec oceniający, czy pęknięcie lub uszkodzenie przewodu jest wynikiem niebalstwa lokatora, czy też nastąpiło z innych przyczyn. Stwierdzenie winy lokatora odniesie ten skutek, że będzie on płacił za naprawę. (Ana)

Prosimy o wypowiedzianie się

Godziny otwarcia sklepów muszą odpowiadać potrzebom świata pracy

Wielu kłopotu sprawiają wrocławianom godziny otwierania i zamykania sklepów oraz lokali gastronomicznych.

Na przykład sklepy rozpróżdzające mleko, winny być otwierane o godzinie 6-tej. Niestety, nie o wszystkich można powiedzieć, że się stosują do tego zarządzenia, co niejednokrotnie naraża pracujących na spóźnianie się do pracy.

Owocarnie otwiera się z reguły o wiele później. Natomiast kioski uliczne zamyka się znowu za wcześnie. Szczególną bolączką stanowią prywatne lokale gastronomiczne, które w niedzielę i święta nie „urzędują” w ogóle.

Abym uniknąć chaosu, o którym świadczy podane przez nas przykłady, MRN opracowała zarządzenie w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów oraz innych placówek handlowych. (W-y)

Do ciekawszych zmian jakie zostaną wprowadzone należą przerwy obiadowe w sklepach spożywczych. Jednak nie wszystkie będą w tym czasie zamknięte, przewiduje się bowiem sklepy dyżurujące. Wszystkie placówki spożywcze i przemysłowe obowiązane są umieścić na drzwiach wejściowych wywieszki z oznaczeniem czasu czasu trwania przerwy obiadowej oraz godziny otwarcia i zamknięcia.

Zarządzenie ma charakter ramowy, dlatego MRN zwraca się za naszym pośrednictwem do mieszkańców Wrocławia, że by się wypowiedzieli, czy ustalone godziny odpowiadają ich potrzebom. Wnioski przesłane do Wydziału Handlu, MRN weźmie pod uwagę przy ostatecznym wyznaczeniu czasu pracy placówek handlowych. (W-y)

Jeszcze raz pytamy:

Jak będzie z wieżą ciśnień Miejskich Zakładów Kąpielowych

Remont wieży we Wrocławskich Zakładach Kąpielowych to już cała historia. W „Słowie” pisaliśmy o tym kilka razy.

W lecie 1949 r. Zakłady Kąpielowe zwróciły się do MPBR, aby podjęło się naprawy, uszkodzonej dziesięcioletnimi wojennymi wieżami ciśnieniowymi. Przyszli technicy, i oświadczyli, że robota nie jest trudna i można ją zrobić jeszcze w 1949 r. Umowa zawarła między KZK a MPBR, głosiła, że robota będzie skończona 20 grudnia. Niestety termin nie został dotrzymany. Przedtym zono go o kilka miesięcy. I tego terminu też nie dotrzymano.

KZK zaczęły interweniować, wysłać pisma, prośby... Ostatecznie MPBR zobowiązało się wykonać pracę do 30 grudnia 1950 r.

Terminu znowu nie dotrzymano. Wprawdzie naprawiono kocioł, wstawiono nowe urządzenia, ale jak stwierdza protokół podpisany przez komisję, złożoną z

przedstawicieli KZK i MPBR: — Wadliwie zasillono kocioł kondensatorem... agregator, dostarczony przez MPBR jako pro wizoryczny, i pompa — nie działają.

W jednym z listów, do MRN, kierownictwo KZK pisze:

Mimo wielokrotnych interwencji i upomnień ze strony dyrekcji zakładu i mimo ciągłych obietnic i zobowiązań ze strony MPBR, dotąd wieża ciśnieniowa nie jest odremontowana i oddana do użytku.

Dziś jest 1 luty. Remont wieży trwa już trzeci rok. Tymczasem w gmachu KZK inne przedsięwzięcia budowlane odremontowały w ciągu 21 dni cały basen, choć kosztować to miało blisko dwa razy więcej pracy.

Nie dotrzymywanie przez MPBR terminów, naraża KZK na wielkie straty. W zakładach stoi wiele nieczynnych wapieni a kąpiele lecznicze szwankują. (bron)

Bal kostiumowy artystów wrocławskich

Tego jeszcze nie było! Wrocławski Oddział Związku Artystów-Plastyków wystąpił z ciekawą inicjatywą. 3 lutego w sali ORZ przy ul. Mazowieckiej 17, odbędzie się organizowany przez ww. Związek — Kostiumowy Bal Artystów Wrocławskich. Impreza zaopiniowana jest przez Zarząd Miasta, który powołał się tym ciekawie, że w części artystycznej wystąpią artyści Opery, Baletu i Teatrów Dramatycznych, a do tańca przez cały czas balu przystąpią bębniarze... orkiestra Polskiego Radia. Całość dopełnią dekoracje wykonane przez członków wrocławskiego oddziału Związku Artystów-Plastyków. Warto również zaznaczyć, że za najlepsze kostiumy przyznane zostaną nagrody.

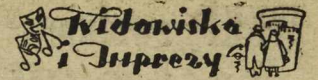
Mówimy o naszym mieście

Tulejki

Wielu wysiłku i materiału kosztowało zainstalowanie w chodnikach wzdłuż ul. Stalina metalowych tulejek. W tulejki to kiedyś miasto przybrało odświętny wygląd, układano stupy z flagami i transparentami.

Minęły uroczystości, słupy zostały usunięte, nikt się jednak nie zakłopotał, aby otworzyć w tulejkach jakoś pozatykać. W rezultacie, przedchodnie — zwłaszcza wieczorami, upadają w tak misternie zainstalowane tulejkowe pułapki i ulegają rozmaitym kontuzjom.

Obecnie na skutek licznych protestów tulejki... zapchano gruzem i ceglami. Wszystko bardzo pięknie, ale jeśli znowu zajdzie potrzeba zainstalowania słupów z transparentami, to pewno przy nowym nakła-



Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 „Tosca”. POLSKI — godz. 19 — „Henryk VI na łowach”. KAMERALNY — godz. 19 — „Stuby panielskie”. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 „Wodewil warszawski”.

Wystawy

MUZEUM SŁASKIE — „Ceramika artystyczna”. ZPAP — ul. Stalingradzka 26 — „Architektura wnętrz i sztuka dekoracyjna”. PTF, ul. Stalingradzka 26 — Fotografika „Pokój zwycięzca”. ZYD. TOW. KULTURY, ul. Włodkowicka 5 — „Książka radziecka, polska i żydowska”.

Repertuar kin

ŚLASK — „Pierwszy start” (pol.), godz. 15.45, 18 i 20. SCALA — „Pierwszy start” (pol.), godz. 15.45, 18 i 20. PRZODOWNIK — „Przybrana córka” (czeski), godz. 15.45, 18 i 20.15. WARSZAWA — „Upadek Berlina” (radz.), ser. II, godz. 16, 18 i 20. POKOJ — „Awantura na wsi” (czeski), godz. 16, 18 i 20. POLONIA — „Smialki ludzie” (radz.), godz. 16, 18 i 20. PIONIER — „Zaczarowany świat” (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności godz. 19, 20 i 21. TECZA — „Powrót Lassie” (amer.), godz. 16, 18 i 20. FAMA — „Dni i noce” (radz.), Czynne: czwartek, piątek i sobota godz. 18 i 20, niedz. godz. 15.30, 17.45 i 20. ROBOTNIK — „Bitwa o Stalingrad” (radz.), ser. II. Czynne: środa i czwartek — godz. 19; piątek i sobota — godz. 17 i 19; niedziela — godz. 13, 15, 17 i 19.

FOTOPLASTKON — „Wersal” — otwarty od godz. 9 do 21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 do 19.

Noce dyżury aptek

Pod „Chrobrym”, Wincetego 41. „Murzynem” — pl. Solny 3. „Aniołem”, ul. Szczytnicka 23. OO. Bonifratrów, ul. Traugotta 57.

OSTRE DYŻURY SZPITALI Kliniczny Nr 3, ul. Poniatowskiego 2 (oddz. chir.); III Klinika Wewn., ul. Pasteura 4; Klinika Pediatr., ul. Wrońskiego 13.

Najlepsi kelnerzy Wrocławia Jan Szymański



I Bar Rybny w Ryнку poszczycić się może kelnerem, który w konkursie na 5-ciu najlepszycy kelnerów Wrocławia uzyskał ten tytuł. Ob. Jan Szymański szanowany jest zresztą nie tylko przez gości lokalu, ale i przez kolegów oraz przez kierownictwo zakładu pracy.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Taksówkarze wrocławscy urządzili między sobą zbiórkę na sieroły koreańskie i wpłacili na ten cel pierwszą ratę w wysokości 2000 zł.

Nowe szyny będą położone od ul. Nowotki przez ul. Kazimierza Wielkiego i Zamkową. Zaczęto już roboty nad wykonaniem fundamentu pod tor tramwajowy. Robota ze względu na mróz idzie powoli. Przez ułożenie nowych szyn, ul. Szajnochy uwolni się od tramwajów a czytelnicy Biblioteki Uniwersyteckiej spokojniej będą mogli pracować.

Drugi basen otwarty będzie w Zakładach Kąpielowych 15 lutego. Używać ma go wyłącznie Woj. Klub Sportowy. Dzięki temu basen obecny nie będzie cierpieł na tak uciążliwy tłok, jak to jest obecnie.

Uroczyste wręczenie dyplomów słuchaczom Szkoły Pielegniarstwa we Wrocławiu odbędzie się 2 bm. o godz. 15 w sali wykładowej Kliniki Chirurgicznej przy ul. Chałubińskiego.

Na wieczornicę zapoznawczą i zabawę taneczną zaprasza członków i ich rodziny zarząd śródmiejskiego Koła Zw. Bojowników

o Wolność i Demokrację Wieczornica odbędzie się 3 lutego o godz. 20 w lokalu przy Podwalu Olawskim 16. Zapowiedziane są występy artystów, a mianowicie A. Hjalnie, Wł. Mejszewskiego, Z. Łazarewicz. Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji.

Prokuratura Generalna R. P. przeniosła biura do gmachu przy ul. Fredry 6.

Skargi i zażalenia interesantów na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przyjmują się co piątek od godz. 16 do 18 w pokoju Nr 102 gmachu przy Placu Prostkotnym 8.

Odprowadza kolektywów członków ZMP do Walki z Analizetyzmem odbędzie się 3 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Świerczewskiego 72.

Towarzystwo Matematyczne zbiera się na 141 posiedzenie naukowe dnia 2 bm. o godz. 17 w sali 106 głównego gmachu Politechniki. Referaty wygłosi prof. J. Mikusiński i prof. H. Steinhaus.

Na dzisiejszym Czwartku Literackim Stefan Łoś wygłosi „Gawędę o sorkach w puszczy”. Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

Drugi bar rybny naprzeciw Dworca Głównego

Jeszcze na godzinę przed otwarciem myśleliśmy, że nie zdążymy — powiedział nam na przywitaniu dyrektor Centrali Rybnej, ob. Lis. A teraz, proszę, popatrzcie na zegarki: wszystkie wykonane w terminie i od środy rana nowy Bar Rybny w podziemiach Grand Hotelu obsługuje konsumentów.

Centrala Rybna słowa dotrzymała. Bar uruchomiono w przewidzianym czasie. Jest to bezwzględnie zasługa brigady remontowej oraz pracowników CR, którzy nocami pracowali przy zakładaniu instalacji wodociągowej i elektrycznych. Przy robocie tej szczególnie wyróżnili się: Izak Brenner, malarz, Stanisław Antoniewicz, ślusarz oraz hydraulicy — Hucul i Grzymajło. Na pochwałę zasługuje również student Politechniki, ob. Dziekański, projektodawca bardzo estetycznego wnętrza Baru, którego jedna salka, umebłowana sosenowymi stolami na krzyżakach i prostymi

zydłami, imitować ma chłopską gospodę.

Nowy Bar Rybny, umieszczony naprzeciwko dworca Głównego, wydawca będzie wyłącznie dania barowe. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z braku kuchni, ciepłe potrawy przyrządza się w Barze w Ryнку i przewozi w specjalnych termosach.

Jedyną bolączką nowego lokalu gastronomicznego jest brak centralnego ogrzewania. Wprawdzie niedługo istniało połączenie radiatorów z piecem hotelowym, lecz przewody zakamieniały i nie można na razie znaleźć rozwiązania tego problemu. Prowizorycznie wstawiono do 1 sali piecyk gazowy, lecz to nie wystarczy.

Wierzymy, że jeśli potrawy będą tak smaczne i obsługa tak uprzejma, jak miłe jest wnętrze lokalu, zdobędzie on sobie wkrótce sławę „przodownika barów rybnych”. (ster)

Ograniczenie litrażu wozów

Tylko 200 km miesięcznie wolno przejechać prywatnym samochodom

Wyszło rozporządzenie, regulujące ruch samochodowy w Polsce. Według tego zarządzenia instytucje społeczne i spółdzielnie nie mogą używać wozów osobowych o wyższym litrażu niż 2 i pół litra. Zwolnione od tego rygoru są tylko samochody państwowe.

Prywatne samochody nie mogą mieć wyższego litrażu jak 2 litry. Prócz tego, samochody prywatne nie mogą przejechać miesięcznie więcej, jak 200 km. Aby możliwa była kontrola wyjazdów — każdy wóz prywatny winien mieć dobrze działający licznik kilometrów, a kierowca

musi zapisywać jazdę do książki kontrolnej.

W wyniku rozporządzenia przestają kursować dla obsługi spółdzielczości takie wozy jak Opel-Admirał, Horex i duże Mercedesy. Prócz tego będą wycofane z ruchu samochody marki: Audi-Front, Ford V8 (22), Ford GPW (Jep), Mercedes-Benz typ 230, Wanderer W 45, W 5, i W 250.

Taksówki w miastach liczących ponad 100.000 mieszkańców nie mogą wyjeżdżać poza granice miejskie, a w miastach liczących mniej niż 100.000 mieszkańców — odbywać kursy większe, jak 20 km.

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11. Telefony: 61-08, 61-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja rekwizytów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-2-10640

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową; miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362.